



# GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

## Pomóżmy emerytom

W sprawie ciężkiej doli emerytów otrzymaliśmy szereg listów do redakcji. Piszą o swoim losie emeryci, piszą ich krewni piszą i ludzie bezpośrednio nie zainteresowani ale wzruszeni ich niedolą.

Sprawa emerytów posiada dwa bolesne aspekty.

Pierwszy — to ściana biurokracyzmu, na którą napotyka znaczna liczba emerytów, usiłujących dochodzić swych słusznych praw do skromnej — a nadto skromnej renty starczej, na którą stać dziś nasz biedny jeszcze Skarb Państwa. Nie raz miesiąc upływa za miesiącem nim człowiek, który póki sił mu starczyło pracował dla dobra społeczeństwa i państwa, załatwił w urzędach formalności niezbędne dla uzyskania emerytury. Bywa i tak, że jakiś mało znaczący papier brakuje — któż z nas po 6 latach wojny i okupacji zachował wszystkie papiery! — i sprawa odwleka się. — Miesiące wystawiania i wyczekiwania w urzędach poszły na marne!

Ten mur bezdusznego biurokracyzmu musi być przełamany.

Wydaje się nam, że sprawą uzyskania praw emerytalnych dla swoich członków zainteresować się winny związki zawodowe. Związki zawodowe powołane są do tego, by bronić interesów ludzi pracy, a przecież emeryci — to ludzie, którzy całe swe życie pracowali. Czy nie było by na przykład rzeczą wskazaną, aby związki zawodowe wzięły na siebie dochodzenie praw emerytalnych swoich członków wobec odpowiednich władz? Przedstawiciele związków nie dąlbymy się zbyć byle czym jakimś biurokracjom, a ubiegającym się o prawa emerytalne starcom zaszczydziłoby można wiele mąk wyczekiwania i straty czasu, a niekiedy i niezastuzonych upokorzeń.

Drugi aspekt — to ciężka sytuacja tej części emerytów, którzy skazani są na to, aby żyć wyłącznie ze skromnej, za skromnej, emerytury.

Jeden z emerytów, stałych czytelników „Głosu Robotniczego” tak opisuje w liście do redakcji los tych ludzi.

„My, emeryci, zasypiamy codziennie dosłownie głodni brak nam najpotrzebniejszych rzeczy, obdarliśmy się, wyprzedaliśmy dosłownie wszystko, ...a tu zima u progu”:

Czy wolno dopuścić, aby obok nas ginęli z głodu i chłodu ludzie, którzy całe swe życie sterali w pracy dla narodu? Czy można tych ludzi pozostawić swojemu losowi?

Państwo nasze, jakże jeszcze ubogie — nie jest im w stanie dać więcej niż daje. Ale czy nasze społeczeństwo tak czule na niedolę bliźnich może spokojnie patrzeć na niedolę emerytów? Czy nie czas podejmując akcję pomocy zimowej objąć nią tych właśnie ludzi?

Komitet Pomocy Zimowej na 1946-1947 rok powinien posiadać uprawnienia dla mobilizacji niezbędnych środków: zbiórki dobrowolnych dań od ludzi pracy i specjalnego, przymusowego opodatkowania ludzi dobrane zarabiających: kupców, przemysłowców, handlarzy. Z poważną pomocą mógłby przyjść najbardziej potrzebującym emerytom i Młodszy Komitet Opieki Społecznej.

Zima się zbliża Setki i tysiące lu-

## Zbrodniarze zostali straceni

Wczoraj po północy Ribbentrop, Keitel, Rosenberg, Kaltenbrunner, Frank, Frick, Streicher, Sauckel, Jodl i Seyss-Inquart zawiśli na szubienicy w Norymberdze

### Goering popełnił samobójstwo tuż przed egzekucją

NORYMBERGA (PAP). Naczelnik straży więziennej pałacu sprawiedliwości w Norymberdze kpt. Andrews podał urzędowo do wiadomości, że Herman Goering popełnił samobójstwo na kilka godzin przed terminem egzekucji. Przed celą Goeringa stał strażnik więzienny, który co 30 sekund zaglądał do celi i obserwował skazanego. O godz. 23 min. 45 strażnik zauważył, że Goering leży w pozycji nieruchomej. Wezwano natychmiast kierownika więzienia i lekarzy, którzy stwierdzili, że Goering popełnił samobójstwo przez zażycie cjankali.

#### Iak zginął Goering

NORYMBERGA (PAP). Naczelnik straży więziennej w Norymberdze kpt. Andrews nie może udzielić wyjaśnienia, skąd Goering otrzymał truciznę. Podał on, że przed rukiem zabrano Goeringowi kapsułkę cjankali w więzieniu w Mondorf. Goering popełnił samobójstwo, zażywając takiej samej kapsułki cjankali, jakiej użył Heinrich Himmler. Władze amerykańskie zarządziły śledztwo, ce-

lem zbadania, kto doręczył Goeringowi truciznę.

#### Dziesięciu zbrodniarzy

NORYMBERGA (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że wykonany został wyrok śmierci przez powieszenie na 10 przestępcach wojennych.

Egzekucja odbyła się w następującej kolejności: Ribbentrop, Keitel, Kaltenbrunner, Rosenberg, Frank, Frick, Streicher, Sauckel, Jodl i Seyss Inquart.

Komunikat oficjalny, wydany przez specjalną komisję, delegowaną przez radę kontroli do Norymbergi posiada następujące brzmienie:

„Wyrok śmierci, wydany przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny w Norymberdze dnia 1 października 1946 przeciwko niżej wymienionym przestępcom wojennym został wykonany w dniu dzisiejszym w naszej obecności.

Powieszono zostali Joachim von Ribbentrop, Wilhelm Keitel, Alfred Rosenberg, Ernst Kaltenbrunner, Hans Frank, Wilhelm Frick, Julius Streicher, Fritz

Sauckel, Alfred Jodl, Artur Seyss Inquart.

Wilhelm Hermann Goering popełnił samobójstwo dnia 15 października o godz. 22 min. 45 czasu niemieckiego (23 min. 45 czasu warszawskiego).

#### Trzy szubienice

NORYMBERGA (PAP). Niemieccy przestępcy wojenni skazani na śmierć przez Trybunał Międzynarodowy zostali straceni w sali gimnastycznej, znajdującej się w pobliżu więzienia. W sali ustawiono trzy szubienice. Miejsce egzekucji było jasno oświetlone reflektorami.

Z powodu samobójstwa Goeringa wszystkim skazanym nałożono kajdanki na ręce. Streicher i Sauckel stawiali przy tym silny opór. Dwóch strażników przyprowadziło kolejno skazanych na miejsce egzekucji. Przed szubienicą zdejmowano im kajdanki i kępowano ręce.

Skazanego zapytywano o nazwisko a następnie odczytywano wyrok w języku angielskim i niemieckim. Skazani mieli prawo wypowiedzieć ostatnie słowo. Większość z nich oświadczała, że „umierają za Niemcy”.

Skazanego wprowadzano na szubienicę i kat zakładał mu czarny kaptur na głowę i pętlę na szyję.

Po wykonaniu egzekucji i skonstataowaniu zgonu przez dwóch lekarzy amerykańskiego i radzieckiego, ciała straconych odnoszono na noszach w kąt sali i zostawiano za zasłoną.

Po straceniu wszystkich skazanych z celi więziennej dwóch strażników przyniosło na noszach ciało Goeringa. Lekarze obecni przy egzekucji oficjalnie skonstataowali zgon Goeringa wobec komisji asystującej przy wykonaniu wyroków.

## Nowy proces w Norymberdze

### Przemysłowcy i ministrowie Hitlera stają przed sądem

NORYMBERGA (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że oskarżyciel amerykański Jackson przesłał do Białego Domu sprawozdanie, w którym poinformował prezydenta Trumana, że Międzynarodowy Trybunał Wojenny przygotowuje dalsze procesy przeciwko innym niemieckim przestępcom wojennym.

Przed Trybunałem stanie większa ilość przemysłowców, finansistów, ministrów hitlerowskich, wojskowych i kierowników policji.

Oskarżyciel Jackson uważa, że mimo zwolnienia Schachta i Papena jest podstawą do ścigania przemysłowców i finansistów za specjalne przestępstwa, jak np. korzystanie z pracy niewolniczej robotników przymusowo sprowadzonych do Niemiec.

Oskarżyciel Jackson podkreślił w swym sprawozdaniu wielkie znaczenie procesu norymberskiego, który stanowi ostrzeżenie dla tych, co spiskują przeciwko pokojowi i planują wojnę.

## Wniosek Polski na Radzie Bezpieczeństwa

### o postawienie rządu gen. Franco przed Trybunałem Międzynarodowym

NOWY JORK (PAP). We wtorek wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym omawiano zasady działania Międzynarodowego Trybunału, którego utworzenie przewiduje Karta Narodów Zjednoczonych.

Na porządku dziennym znajdowało się sprawozdanie komisji rzeczoznawców, w którym proponowano, żeby wszystkie kraje, nawet nie należące do organizacji Narodów Zjednoczonych mogły wnosić skargi do Trybunału Międzynarodowego.

Poprzednio podczas omawiania tej sprawy w Radzie Gospodarczo-Społecznej przedstawiciel Związku Radzieckiego przeciwstawił się dopuszczeniu Hiszpanii faszystowskiej do udziału w rozmaitych instytucjach ONZ, do których zalicza się również Trybunał Międzynarodowy.

Rada Bezpieczeństwa uchwaliła rezolucję, stwierdzającą, że: Trybunał Międzynarodowy będzie dostępny dla państw, które nie brały udziału w opracowaniu jego statutu pod warunkiem, że państwa te zobowiążą się do podporządkowania się decyzjom Trybunału”.

Rezolucja ta została uchwalona jednomyślnie, jednakże delegat Polski, dr Oskar Lange postawił wniosek, żeby Rada Bezpieczeństwa uchwaliła jednocześnie rezolucję dodatkową następującej treści: „Zgodnie z duchem uchwały powziętej na generalnym zgromadzeniu ONZ w Londynie rezolucja Rady Bezpieczeństwa nie dotyczy państw, których rządy doszły do władzy przy poparciu armii, które walczyły przeciwko Narodom Zjednoczonym, dopóki rządy te nie pozostają w tych państwach u władzy”.

Ambasador Lange wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in. „Państwo, które ma brać udział w wydawaniu wyroków przez Trybunał Międzynarodowy musi dawać gwarancje, że jest zdolne do wywiązywania się ze swych zobowiązań międzynarodowych. Każdy rząd, który doszedł do władzy przy pomocy państw osi nie jest zdolny

do wypełnienia tego warunku. Trybunał norymberski skazał głównych przywódców Niemiec hitlerowskich za przestępstwa popełnione przeciwko ludzkości i prawu międzynarodowemu. Każdy reżim, który został ustanowiony przy pomocy tych, których skazano w Norymberdze, nie może cieszyć się zaufaniem narodów zjednoczonych.

Rząd generała Franco jest rządem faszystowskim i był blisko związany z państwami osi, które prowadziły wojnę przeciwko Narodom Zjednoczonym. Rząd generała Franco nie powinien być członkiem Trybunału Międzynarodowego, lecz stanąć przed tym Trybunałem w charakterze oskarżonego, w ten sam sposób, w jaki stanęli przed Trybunałem w Norymberdze zbrodniarze hitlerowcy”.

Za poparciem rezolucji polskiej wypowiedzieli się delegaci: Francji, Meksyku i Związku Radzieckiego. Delegat radziecki Andrzej Gromyko przestrzegł Radę Bezpieczeństwa, że popełni ona niebezpieczny błąd, o ile odrzuci rezolucję polską i udostępni generałowi Franco i jego kłicie utrzymanie się przy władzy

EDWARD UZDAŃSKO

# Zwycięstwo wspólnego wysiłku

## Przemówienie tow. ministra Hilarego Minca w trzecim dniu Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych we Wrocławiu

WROCLAW (obsł. wł.). W trzecim dniu Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych przemawiał tow. minister Hilary Minc, który powiedział m. inn. co następuje:

„Koledzy! Drugi Zjazd Przemysłowy Ziem Zachodnich przeszedł głównie pod znakiem przeglądu tych wyników, które na tych ziemiach zostały osiągnięte. Wyników w dziedzinie związania ziem zachodnich w sposób trwały i nieodwołalny z resztą kraju. Dużo w tej sprawie zostało też powiedziane. Dużo podano wymownych faktów, wymownych cyfr i wymownych danych.

### Historyczny przełom

Z tych faktów, z tych cyfr i z tych danych wynika jasno i niezbicie, że w ciągu tego ostatniego roku w dziejach narodu i państwa, dzięki pracy wykonanej na Ziemiach Zachodnich, dokonano się wielki przełom historyczny na skalę i w tempie nieznanym dotychczas nie tylko w historii Polski, ale śmiało można powiedzieć, w historii powszechnej.

Współczesnym wielkim wypadków historycznych, uczestnikom tych wypadków i nawet ich autorom zawsze zagraża niebezpieczeństwo niedocenienia skali rozmiarów wielkich wydarzeń.

Ale, to co się stało na tych ziemiach, jest tak jasne i wyraźne i tak bije w oczy, że niepodobna nie słyszeć spiżowego głosu dokonywującej się na naszych oczach na tych ziemiach historii.

### Cztery miliony osadników

Upżytnijmy sobie co się stało w ciągu tego roku?

W ciągu tego roku, albo, powiedzmy dokładniej, w ciągu półtora roku, jeżeli liczyć od początku roku 1945, na te ziemie zostało przesiedlone około 4 milionów ludzi.

Co to znaczy? Na te ziemie zostało przesiedlone więcej o milion niż wynosi cała ludność Irlandii. Na te ziemie przesiedlono więcej ludzi niż wynosi cała ludność Danii. Na te ziemie przesiedlono tyle, ile wynosi prawie ludność Szwajcarii.

### Naród rozstrzygnął

W mroźne dni i w słotne dni i w letni żar w pociągu i na dachu pociągu, w gratach zwanych autobusami, na polaczanych furmankach i pleszo, goniąc przed sobą swój ubogi dobytek, szły tutaj te miliony.

Naród rozstrzygnął spór o wschodniej i zachodniej orientacji. (Długotrwałe oklaski). Co to oznacza? To oznacza, i trzeba sobie z tego ostro i jasno zdać sprawę, że zostało odniesione wielkie zwycięstwo, pełne prawa nasze do tych ziem są ugruntowane na zgodnej decyzji paryskiej trzech mocarstw.

Ale co by znaczyły te nasze prawa, gdybyśmy ten rok zmarowali, gdybyśmy tego roku nie wykorzystali, gdybyśmy pozdamiślej umowy nie przypieczętowali naszą pracą i wynikami naszej pracy.

Można powiedzieć, że po wygranej wojnie w tym roku odnieśliśmy wielkie i historyczne zwycięstwo na drodze do wygrania pokoju. (Okłaski).

### Nowe zadania

W zeszłym roku mówiliśmy o symbolicznym obiekcie, o obiekcie, na którym należy zogniskować całą uwagę i który ma wzmocnić wysiłek na ziemiach Zachodnich. Takim obiektem była państwowa fabryka wagonów we Wrocławiu. W tym roku sytuacja jest bardziej skomplikowana. Trzeba znacząco zwiększyć produkcję wagonów.

### Z ostatniej chwili Polacy zwyciężają w Szkocji 3:1

Obsługa własna)

Drugi występ piłkarzy polskich w Szkocji zakończył się niespodziewanym sukcesem.

W spotkaniu z ligową drużyną szkocką „Grynin Norton” Polacy zwyciężyli 3:1 (3:0).

Polacy doskonale grali w pierwszej połowie meczu, w której Cieślak zdobył dla nas 2, a Różankowski 1 bramkę.

Szkoci nie wykorzystali w drugiej połowie futbolowego.

nie większej ilości symboli, nie można już operować jednym symbolem. Rozrosliśmy się i chcemy się dalej rozrastać. Dlatego nie mówimy już o symbolach, a powiedzmy sobie o paru sztandarowych budowlach, na których trzeba skoncentrować uwagę w naszej pracy w roku przyszłym na Ziemiach Zachodnich. Jak to będą obiekty? W przemyśle metalowym to winna być fabryka ciężkich obrabiarek, a w szczególności fabryka ciężkich obrabiarek dla kolei.

Fabryka, która powinna osiągnąć pod koniec roku zatrudnienie 1.500 ludzi.

Drugim obiektem w przemyśle metalowym powinna być państwowa fabryka silników w Psim Polu, która powinna osiągnąć zatrudnienie około 1.000 ludzi.

Trzeci obiekt, obiekt, na którym będziemy koncentrować uwagę, to jest

huta szczecińska, czwarty obiekt to jest odbudowa fabryki związków organicznych „Rokita”, dawn. Amorgana, która powinna dać podstawowe polprodukty o wartości 35—40 milionów złotych przedwojennych rocznie dla wyrobu perlonu, mas plastycznych, barwników i farmaceutyków. Piąty to wielki kombinat wełniany „Polska wełna” w Zielonej Górze, który powinien dać miesięczną produkcję 60.000 mtr. wełny. Szósty obiekt to zjednoczone zakłady hutnicze w Piensku o produkcji w 1947 r. ponad 30 milionów butelek.

Siedmiemu to obiekt, dla nas, tym ważniejszy, że znajdujący się dotychczas na upośledzonych Mazurach, to odbudowa fabryki sklejek i płytek stolarskich o zatrudnieniu około 1.000 ludzi. To są te nowe pa-fa-wagi, nie symbole, a siedem głównych i sztandarowych obiektów budownictwa przemysłowego w roku 1947 na Ziemiach Zachodnich.

## Bohaterska obrona strażnicy przed napadem watahy banderowców

WARSZAWA (PAP). Liczna i dobrze uzbrojona grupa banderowców napadła na jedną ze strażnic wojsk ochrony pogranicza. Banderowcy strażnicę otoczyli, otwierając na nią huraganowy ogień z pancernych i broni maszynowej. Zawiazała się nierówna bitwa.

Załoga strażnicy, składająca się z 37 żołnierzy, broniła się zaciekle przeciwko grupie około 300 banderowców. Na silne ataki banderowców i wezwania do poddania się, żołnierze odpowiedzieli ogniem.

Od torped i rakiet spłonęło 20 zabudowań mieszkalnych i 30 gospodarskich wraz z dobytkiem i zbiorami. Silny bój trwał od godz. 20-ej do 24. O godzinie pierwszej w nocy banderowcy powtórnie przypuścili szturm, za-

rzucając bohaterską załogę granatami, natrafili jednak na zdecydowany i zaciebny opór.

Jednak położenie załogi z powodu wyczerpania się amunicji stawało się coraz cięższe. Banderowcy w kilku miejscach przerwali zasieki, strażnicy, pomimo tego jednak bohaterscy żołnierze w dalszym ciągu odparali ataki banderowców.

O godzinie 4-ej rano bandyci wycofali się do lasu, na północ od Tuderkowo, zabierając ze sobą zabitych i rannych. Strażnica wytrwała. W czasie walki został śmiertelnie ranny sierżant Flak, który w boju prowadząc ogień z broni maszynowej, odznaczył się wyjątkowym bohaterstwem. Dzielni obrońcy strażnicy zostali przedstawieni do odznaczeń bojowych.

## Druga sesja Rady Najwyższej ZSRR otwarta została uroczystie w Moskwie

MOSKWA (PAP). W dniu wczorajszym w wielkim pałacu kremlowskim w Moskwie nastąpiło otwarcie II sesji Rady Najwyższej ZSRR. Przy stole prezydyjnym zasiadł przewodniczący Rady Związku Zdanow, przewodniczący

Rady Narodowości Kuzniecow i ich zastępcy. Łoże rządowe zajęli członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i ministrowie z wicepremierami Andrejewem i Wozniesieńskim na czele.

## Polacy wracają z Zachodu Do końca grudnia przybędzie sto tysięcy osób

SZCZECIN (PAP). W ubiegłym tygodniu rozpoczęła się przez Szczecin nowy napływ repatriantów z zachodu. Przybyło razem 3.277 osób. Przybywający z Zachodu Polacy składają się w większości z robotników, rolników i dawnych żołnierzy, którzy podczas wojny przebywali w obozach. Liczba dzieci dochodzi do 20 proc.

Do końca br. napływ repatriantów z zachodu przez Szczecin przewidziany jest na około 100.000 osób.

Anglicy, którzy przeprowadzają repatriację Polaków z Lubeki, obecnie nastawili swój aparat administracyjny na przewiezienie

nie do Polski dziennie do 2.000 osób. Cyfra ta będzie wzrastała. W najbliższej przyszłości będzie przeprowadzona repatriacja z Lubeki drogą morską.

W bieżącym tygodniu spodziewane jest nadejście statku „Isar” z transportem 3.000 osób. Statek ten będzie kursował na linii Lubeka—Szczecin dwa razy w tygodniu. Powracający do kraju repatrianci otrzymują zapotrzebowanie w prowincji UNRRRA na 60 dni, nad to przywożą oni ze sobą wiele bagażu. Po krótkim pobycie na punkcie etapowym PUR-u — repatrianci odjeżdżają do województw centralnych.

## W drodze do Nowego Jorku Delegacje 21 narodów spieszą na plenum ONZ

PARYŻ (PAP). Delegaci radzieccy przybyli na lotnisko w pobliżu Southampton, skąd odjechali do portu. Na pokładzie okrętu „Queen Elisabeth” minister Molotow udzielił krótkiego wywiadu korespondentowi Reutera, stwierdzając że rząd brytyjski zaofiarował mu miejsce na kontrtorpedowcu „Dido” w celu umożliwienia mu przybycia z Francji do Wielkiej Brytanii przed odpięnięciem okrętu „Queen Elisabeth”.

„Nie mogłem skorzystać z uprzejmej propozycji — powiedział minister Molotow — ponieważ byliśmy bardzo zajęci do późnego wieczora we wtorek.

Mam nadzieję, że nie będzie to źle zrozumiane, ponieważ jesteśmy na prawdę bardzo wdzięczni rządowi brytyjskiemu za gotowość oddania do naszej dyspozycji okrętu floty Jego Królewskiej Mości”.

Molotow zakomunikował, że delegacja radziecka spełni swą rolę na nadchodzącej sesji generalnego zgromadzenia. Pozostało jeszcze trochę pracy, niewykonanej w Paryżu, która, mam nadzieję wykończymy w Nowym Jorku”. Minister dodał, że jest bardzo zadowolony z perspektywy podróży na statek „Queen Elisabeth”.

## Oświadczenie Byrnese

LONDYN (obsł. wł.). Przed wyjazdem z Paryża min. Byrnese złożył krótkie oświadczenie, w którym powiedział, iż nie sądzi, aby konferencja paryska przyczyniła się do pogorszenia stosunków międzynarodowych i wyraził optymizm odnośnie pomyślnego zakończenia prac nad tekstami traktatów pokojowych, które nastąpi w Nowym Jorku.

Byrnese powiedział, iż celem konferencji paryskiej było umożliwienie wypowiedzenia się różnym państwom co zostało osiągnięte na drodze demokratycznego głosowania, nie oczekiwał jednak, aby na konferencji osiągnięto ostateczne porozumienie w spornych kwestiach.

## Wyrok w Madrycie

LONDYN (PAP). Z Madrytu donoszą, iż sąd hiszpański skazał Izabelę Toledano, młodą nauczycielkę szkolną na 20 lat więzienia za „działalność komunistyczną”. Izabela Toledano w toku procesu zeznała, iż zajmowała się działalnością humanitarną i organizowała między innymi pomoc dla więźniów. Ponad to sąd skazał na więzienie 16 osób, w tym dwie kobiety, również za „działalność komunistyczną”.

## Demonstracje antybrytyjskie w Egipcie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Kairu, że w związku z wyjazdem premiera Sidky-Paszy na rokowania do Londynu, odbyła się demonstracja studentów przeciwko premierowi.

Około 300 studentów zorganizowało pochód, który przeszedł ulicami miasta, nawołując robotników do ogłoszenia strajku protestacyjnego przeciwko wyjazdowi premiera Sidky-Paszy do Wielkiej Brytanii.

Policeja rozprężyła demonstrantów, przy czym kilkunastu studentów zostało rannych.

## 10 tys. dzieci polskich odnaleziono w Niemczech

BERLIN (PAP). Władze UNRRRA podały do wiadomości, że zidentyfikowano 10 tys. porwanych przez Niemców dzieci polskich. Rodzice ich zostali zamordowani. Jest to największa próba przymusowego wynarodowienia, jaka zna historia.

Porządek dzienny sesji obejmuje 2 punkty: 1) Zatwierdzenie budżetu państwowego ZSRR na rok 1946 i sprawozdanie z realizacji budżetu w poprzednich dwóch latach, 2) Zatwierdzenie dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Na wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości minister finansów ZSRR Zwiernow złożył sprawozdanie z wykonania budżetu państwowego za rok 1944 i 1945 oraz zreferował budżet na rok bieżący. Budżet na rok 1944 został zrealizowany z nadwyżką dochodów nad wydatkami w sumie 4,8 miliardów rubli, zaś na rok 1945 z nadwyżką 3,4 miliarda rubli.

Budżet na bieżący rok oparty jest w całości na ustawie o planie 5-letnim, uchwalonej na poprzedniej sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Po stronie dochodów budżet na rok bieżący wyraża się obrzytmą sumą 333 miliardów rubli, zaś po stronie wydatków sumą 319 miliardów rubli. Cyfry te znacznie przekraczają budżet państwowy w ciągu wszystkich poprzednich lat istnienia Związku Radzieckiego.

## Wybory w Rumunii 19 listopada rb.

LONDYN (obsł. wł.). Z Bukaresztu donoszą, iż rząd rumuński wyznaczył wybory powszechne na dzień 19 listopada rb.

## Kraina Julijska protestuje

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Triestu, że w Krainie Julijskiej odbywają się liczne wiece i manifestacje protestujące przeciwko uchwałom paryskim przyznającym Gorycje Włochom.

Na wiecach w Gorycji i Monfalcone uchwalono rezolucje stwierdzające, że decyzje konferencji paryskiej w sprawie granicy Jugosławia i Włoch nie mogą być przyjęte jako ostateczne.

Rada ministrów spraw zagranicznych powinna zmienić niesprawiedliwe postanowienie pozostawiające Gorycję poza granicami Jugosławii.

## W czwartą rocznicę

Warszawa przeżyła żalobną rocznicę.

16 października 1942 r. na murach Warszawy ukazało się **Bekantmachung**. Obwieszczenie.

W nocy z 7 na 8 października wysadzili komuniści za pomocą materiałów wybuchowych linie kolejowe koło Warszawy w powietrze. Za ten zbrodniczy czyn zostało 50 komunistów powieszonych. Dla bezpieczeństwa i dobra ogólnego zwraca się społeczeństwu polskiemu uwagę, żeby przy najbliższym podejrzeniu podobnego czynu zawiadomili najbliższy posterunek policyjny.

DER KOMMANDEUR  
der Sicherheitspolizei und des SD für den  
Distrikt Warschau  
Warszawa, 16 października 1942 r.

Na szubienicach przez katów niemieckich postawionych zawiśli pionierzy walki o Polskę Ludową. Na 50 skazanych 46-u to byli członkowie PPR i GL, starzy bojownicy o wolność i demokrację jak: Józef Górka, Kazimierz Grodecki, Marian Orłowski, Witold Trylski, Sylwester Bartosik, Jan Niedziński, Jan Szymański, Jan Szymczak, Władysław Cholewa, Antoni Kacpula, Antoni Dobiszewski, Julian Kania, Eugeniusz Bartosik i inni.

Zginęli w walce z okupantem. Ale zawiśli okupant niemiecki, jeśli liczył, że terrorem zastraszy bohatera ludność Warszawy. 24 października Gwardziści dokonali trzech zamachów — na niemiecki Caffé Club, na restaurację Dworca Głównego i na lokal redakcyjny „szmatławca”, Nowego Kuriera Warszawskiego. Gwardziści na terror odpowiedzieli terrorem. I okupanci dłuższy czas nie śmieli wywieść nowych represji — cofnęli się. Nałożono tylko kontrybucję na miasto w wysokości miliona złotych, która zresztą w śmiałym „eksie” — na KKO została w całości przez Gwardzistów odebrana.

Tak więc Gwardziści dowiedli w tych ciężkich dniach, że tylko walka może scalić naród przed zagładą, że ci, którzy z Londynu doradzali postawę bierną i wyczekującą — narażają lud na nowe, ciężkie straty.

Lud Warszawy i całej Polski nie zapomni nigdy o swoich bohaterach, o tych pierwszych żołnierzach Polski Ludowej, o tych, którzy w szeregach PPR w jakże trudnych warunkach rozpoczęli walkę.

Dziś, poprzez kir żaloby jaśnieją czerwone i białe-czerwone sztandary odbudowy.

Patrzmy na szybko rosnący gmach Polski Ludowej — dla której Oni poświęcili życie — i wiemy, że krew bohaterów spaja fundamenty naszego nowego domu. Cześć pamięć Tych wiernych ludowi i Polsce do końca. Niechaj pamięć o nieustraszonych bojownikach doda nam sił w dniach dalszej walki, walki o odbudowę i niepodległość Polski wywalczonej.

# Coraz potężniejsze szeregi ORMO

## Komendanci ORMO radzą

Wezorajsza odprawa komendantów powiatowych ORMO wykazała, że Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej stała się w naszym województwie poważną siłą polityczną i bojową.

Chłopi i robotnicy, wierni demokracji, ofiarnie i bezinteresownie wypełniają wszystkie obowiązki, wypływające z zaszczytu przynależenia do ORMO.

ORMO jest organizacją, w której zgodnie współpracują PPR-owcy, PPS-owcy, członkowie Stronnictwa Ludowego i bezpartyjni demokraci.

Z raportów komendantów powiatowych wynikało, że organizacja stale się rozbudowuje, grupy ORMO powstają w coraz to nowych gminach, że ORMO-wcy pilnie uczęszczają na ćwiczenia, na których instruktorzy, rekrutujący się z szeregów Milicji Obywatelskiej i Wojska Polskiego, przeważnie starzy partyzanci, uczą młodych kolegów jak obchodzić się z bronią i jak walczyć z bandami.

Oczywiście, praca organizacji tak młodej jak ORMO nie może być wolna od braków; jednym z nich jest brak lokumacji i niezawsze dostateczny kontakt z komendą Milicji Obywatelskiej, co często przeszkadza komendantom w osiągnięciu należytego rozmachu w pracy.

W trakcie odprawy na sali obrad zjawili się: wojewoda Dąb-Kocioł, przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu PPS tow. Karbowski, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPR tow. Minor i komendant wojewódzki Milicji Obywatelskiej p. Ley.

Tow. Minorowi, który ustąpił ze stanowiska komendanta wojewódzkiego ORMO, złożono serdeczne podziękowania za dotychczasową wyjątkową i owocną pracę.

Tow. Karbowski w imieniu PPS oświadczył między innymi, że „tow. Minor zostawia po sobie duży szmat odrobionej roboty” i zadeklarował na przyszłość współpracę z nowym komendantem wojewódzkim ORMO tow. Jankowskim.

Obywatel Dąb-Kocioł, Gospodarz województwa, w dłuższym przemówieniu omówił zadania stojące przed ORMO — organizacją demokratów, chłopów i robotników, podkreślił dodatnie strony w pracy organizacji, wykazał również niektóre jej niedociągnięcia. Tow. Minor żegnając się z dotychczasowymi podkomendnymi rzucił myśl, ażeby ORMO nie tylko karabinem ale i w inny sposób służyło sprawie demokracji. Mówca zaproponował, aby zastanowić się nad opracowaniem odpowiedniej formy udziału ORMO w odbudowie Warszawy.

Odprawa komendantów ORMO wykazała wysoki poziom ich wyrobienia politycznego i społecznego i uwidoczniła się jednolitego frontu klasy robotniczej i sojuszu robotniczo-chłopskiego. Do zbliżającej się kampanii wyborczej przystąpi Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej, wzmocniona i skonsolidowana.

Odprawa komendantów ORMO wykazała wysoki poziom ich wyrobienia politycznego i społecznego i uwidoczniła się jednolitego frontu klasy robotniczej i sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Do zbliżającej się kampanii wyborczej przystąpi Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej, wzmocniona i skonsolidowana.

## Kalendarzyk ćwiczeń ORMO

Członkowie ORMO zgłaszają się na ćwiczenia w następujących terminach:

W poniedziałki: o godz. 13 oddziały fabryczne na terenie VIII Kom., ul. Legionów 20 (8 Kom. MO).

We wtorki: o godz. 13 oddziały fabryczne na terenie II Kom., ul. Narutowicza 79 (2 Kom. MO).

W środy: o godz. 13 oddziały fabryczne na terenie III Kom., ul. Wysoka 56 (3 Kom. MO).

W czwartki: o godz. 13 oddziały fabryczne na terenie IV Kom., ul. Warszawska 8 (4 Kom. MO).

W piątki: o godz. 13 oddziały fabryczne na terenie V Kom., ul. Mochackiego 8 (5 Kom. MO) i VI Kom., ul. Różana 10 (6 Kom. MO).

W soboty: o godz. 13 oddziały fabryczne na terenie VII Kom., ul. Roosevelta 9 (7 Kom. MO).

Punktualne stawiennictwo obowiązkowe.

## Pamiętnik kata Polski-Franka

Delegacja Polska, która powróciła z Norymbergi — przywiozła ze sobą dziennik kata Polski Franka. Dziennik liczy 38 tomów w postaci 12 taśm filmowych, zawierających 1000 stron każda — łącznie 12.000 stron filmowanych. Film ten jest prezentem amerykańskim dla Polskiej Delegacji w Norymberdze. Ponad to przywieziono do Polski około 500 kilogramów materiałów zebranych w toku procesu przez Delegację Polską w Norymberdze.

Część Delegacji pod kierownictwem Dr. Stanisława Plotrowskiego pozostała jeszcze w Norymberdze dla skompletowania materiału dokumentarnego i zorientowania się co do ewentualnych przyszłych procesów wojennych.

## Dalsze aresztowania spekulantów

W Delegaturze Komisji Specjalnej przez cały dzień wczorajszego odbywało się przesłuchiwanie pociągających do odpowiedzialności właścicieli sklepów spożywczych i tekstylnych, w których podczas przeprowadzonej ostatnio kontroli stwierdzono pobieranie paskarskich cen, lub też ukrywanie artykułów pierwszej potrzeby.

Korytarze biur delegatury przepełnione „klientami”, z których najsiedem znajduje się w obozie pracy przymusowej.

Lista aresztowanych powiększyła się o kilku nowych spekulantów, właścicieli sklepów spożywczych, jak również z materiałami odzieżowymi.

Kilkadziesiąt kilogramów masła, skonfiskowanego podczas kontroli Komisją Specjalną przekazano stolowce fabrycznej Geyera. Nadspodziewany ten „przydział” został z radością przyjęty przez robotników.

Jutro Komisja Specjalna wyda oficjalny komunikat, będący ostatnim ostrzeżeniem dla wszystkich nieuczciwych kupców nie zadowolonych się godziwym zyskiem, lecz uprawiającym żerowanie na kieszeniach świata pracy.

Akcja rozpoczęta przez Komisję Specjalną nie jest zakończona i będzie prowadzona, ku ogólnemu zadowoleniu klasy pracującej, w dalszym ciągu z całą bezwzględnością.

W momencie, gdy na rynku gospodarczym panuje tendencja zmikrowa i wzrasta produkcja — wszelkie próby spekulacji będą zgniecione i raz na zawsze wypłenione lichwa i paskarstwo.

Robotnicy i inteligencja pracująca, nie szczędzący sił, by życie nasze popłynęło normalnie, muszą za swoje ciężko zapracowane pieniądze mieć tanie i dobre towary.

# „Trójki” we Wrocławiu

## walczą ze spekulacją

W związku z zanotowaną ostatnio niczym nieuzasadnioną spekulacyjną zwyżką cen na artykuły pierwszej potrzeby, odbyła się we Wrocławiu, zwołana z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu PPR, konferencja poświęcona zagadnieniom zwalczania drożyzny.

W konferencji oprócz przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych i związków zawodowych wzięli udział dyrektorzy i kierownicy spółdzielni „Społem”, Powiatowej Spółdzielni Spożywców, P. C. H., Zjednoczenia Młyńsko-Piekarnianego oraz przedstawiciele władz administracyjnych i

Komisji do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym.

Po stwierdzeniu, iż ostatnia zwyżka cen nie ma żadnego gospodarczego uzasadnienia, zgromadzeni przyjęli szereg wniosków, zmierzających do zwalczania drożyzny.

Między innymi postanowiono wprowadzić społeczny czynnik kontroli cen przez organizację „trójek robotniczych”, delegowanych przez OKZZ. Trójki te przeprowadzają kontrolę przestrzegania obowiązujących cenników oraz rewizję w sklepach w poszukiwaniu ukrytych przez spekulantów artykułów pierwszej potrzeby.

Jaroslav Hasek

## Przygody dobrego wojaka Szwejka

### podczas wojny światowej

Oberlejtant Macek kazał rozebrać piramidy i nabijać karabiny. Wachmistrz podszedł do niego i powiedział mu, że to się nie da zrobić, bo nie mamy przy sobie żadnej amunicji. Sam przecie wie, że amunicję mieliśmy fasować dopiero na dalszym etapie przed pozycją. Pociąg z amunicją szedł przed nami, ale już go pewno Serbowie mają w swoich rączkach. Oberlejtant Macek stał przez chwilę jak słup, a potem wydał rozkaz: „Bajonett auf!” Sam pewno nie wiedział, dlaczego wydał taki rozkaz. Tak mu się z rozpachy wymówiło, żeby wyglądało, że się coś robi. Potem przez dość długą chwilę staliśmy w pogotowiu, następnie czołgaliśmy się po torze kolejowym, bo pokazał się jakiś aeroplan, a szarże wieszczęwały:

160 „Aleles decken! Decken!” Okazało się, oczywiście, że to nasz, ale już go nasza artyleria przez pomyłkę podstrzeliła. Więc wstaliśmy ale znikąd żadnego rozkazu. Skądś wyrwał się raptem jakiś kawalerzysta i jeszcze z daleka krzyczał: „Wo ist Batalionskommando?” Komendant batalionu wyjechał mu na spotkanie, tamten podał mu jakieś pismo i pędził dalej na prawo. Batalionskomendant czytał sobie pismo i raptem zwariował. Wyrwał szabłę i pędził ku nam. „Alles zurück! Alles zurück!” — ryczał na oficerów. „Direction Mulde, Einzel abfallen!” I zaraz się rozpoczął dopust Boży. Jakby tylko na to czekali, że wszystkich stron zaczął w nas palić. Po lewej stronie było pole kukurydzy podobne do piekła. Na czworakach czołgaliśmy się ku dolinie, a plecaki

zostawiliśmy na tym przekłętym torze. Oberlejtanta Maceka dojechała jakaś kula od prawej strony w głowę; zwalił się i ani pisał. Zanim uciekliśmy do doliny mieliśmy masę rannych i zabitych. Nie troszczyliśmy się o nich i pędziliśmy aż do wieczora, a cała okolica była już przed nami jak wynieciona. Widzieliśmy tylko złupione tabory. Nareszcie dotarliśmy do stacji, gdzie już czekały nowe rozkazy, żeby wsiadać do pociągu i jechać z powrotem do sztabu, ale tego rozkazu wykonać nie mogliśmy, ponieważ cały sztab dostał się dnia poprzedniego do niewoli, o czym dowiedzieliśmy się dopiero rano. Byliśmy wtedy jak te sieroty, bo nikt o nas nie chciał wiedzieć. Przyłączyli nas do 73 pułku, żebyśmy razem z nim uciekali, co zrobiliśmy z największą przyjemnością, chociaż przedtem musieliśmy maszerować prawie cały dzień, zanim dostaliśmy się do 73 pułku. No a potem...

Nikt go już nie słuchał, bo Szwejk z Wańkiem grał w zechcyka, kucharz-okultysta z kuchni oficerskiej pisał

dalej swój obszerny list do żony, która podczas jego nieobecności zaczęła wydawać nowe pismo teozoficzne. Baloun podrzemywał na ławie, więc telefoniście Chodounskiemu nie pozostało nic innego do zrobienia jak zakończyć opowiadanie: — Tak, tak, tego nie zapomnę nigdy...

Wstał i zaczął kibicować przy zechcyku.

— Mógłbyś mi pan przynajmniej fajkę zapalić — rzekł Szwejk do przyjacielsku do Chodounskiego — skoro zabierasz się pan do kibicowania. Zechcyk to rzecz daleko ważniejsza niż cała wojna i niż cała ta wjsza głupia awantura na serbskiej granicy. — A ja tu robię takie głupstwa, że tylko się po pysku prac. Nie trzeba to było poczekać z tym królem? Akurat się dama przypętała. Bydlę jestem i tyle.

Tymczasem kucharz-okultysta dokończył swój list i odczytywał go z widocznym zadowoleniem, że tak ładnie go ułożył dla cenzury wojskowej.

(d. c. n.)

# Granice Polski nienaruszalne

Przemówienie wicepremiera tow. Gomułka-Wiesława na Zjeździe Przemysłowym Ziemi Odzyskanych



Na wstępie swego przemówienia wicepremier, tow. Gomułka - Wiesław, stwierdza, że do poruszenia zagadnień gospodarczych przemysłu, do bilansowania dorobku pracy przemysłu Ziemi Odzyskanych na najbliższą przyszłość powołane jest w pierwszym rządzie Ministerstwo Przemysłu, jako ministerstwo resortowe.

Wy, jako organizatorzy i kierownicy przemysłu, najlepiej znacie wszystkie braki, niedomagania i potrzeby fabryk, zakładów pracy i gałęzi przemysłowych, którymi kierujecie. Najwszechstronniej winniście mieć przemyślane koncepcje i plany jego podniesienia i odbudowy, związania przemysłu Ziemi Odzyskanych z całym organizmem gospodarką narodowego Polski.

Mówca pozostawia te zagadnienia referentom przemysłu do omówienia, sam zaś przechodzi do omówienia zagadnień innych, dotyczących Ziemi Odzyskanych, zwłaszcza spraw, które ostatnio odbiły się tak głośnym echem nie tylko u nas w kraju, ale i za granicą.

## Granice Zachodnie — ostateczne i nienaruszalne

Mam na myśli — mówi wicepremier — kampanię, wymierzoną przeciwko naszym granicom zachodnim, jaką rozwijają niektóre oficjalne i nieoficjalne czynniki reakcyjne na zachodzie — w tych sprawach Rząd polski nie nie ma do dodania do tego, co już powiedział. Granice Polski na zachodzie, nasze granice nad Bałtykiem, Odrą i Nisą, Łużycką uważamy za ostateczne, za nienaruszalne. I takimi one są i pozostaną w każdej sytuacji. Ponieważ jednak inni stale powracają do tego tematu, który my uważamy za załatwiony, a zwłaszcza wobec tego, że przeciwko naszym granicom zachodnim zaczynają coraz ostrzej występować Niemcy — trzeba i należy mówić na ten temat, szczególnie do Narodu Polskiego. Trzeba budzić jego czujność na każde niebezpieczeństwo, tym bardziej, że nie mało jest takich, którzy starają się tę czujność uspić. Potrzeba ta wynika i z jego faktu, że podstawowym warunkiem szybkiego tempa odbudowy gospodarczej Ziemi Odzyskanych jest nieczym niezachwianie przekonanie, że gospodarce to odbudowujemy dla siebie, dla Państwa i Narodu Polskiego.

## Decyduje człowiek i jego praca

Jest bowiem wiele elementów, które wpływają na pracę każdego człowieka, wiele czynników, od których zależy jak najszybsze usunięcie wielkiego spustoszenia i zniszczenia, jakie spowodowała wojna we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego na Ziemiach Odzyskanych. Wiemy, że o wszystkim decyduje w pierwszym rzędzie człowiek i jego praca. Aby człowiek mógł pracować jak najbardziej wydajnie, aby miliony Polaków na Ziemiach Odzyskanych kontynuowały dzieło odbudowy gospodarczej kraju z jeszcze większym wysiłkiem, niż dotychczas — każdy z tych ludzi, każdy z tych budowniczych musi mieć głębokie przekonanie, że Polska na zawsze powróciła na zachód na stare ziemie Piastowskie, że historyczny zwrot w rozwoju Narodu Polskiego,

jaki nastąpił w rezultacie drugiej wojny światowej, jest nieodwracalny.

I dzisiaj, kiedy bilansujemy na Zjeździe roczny dorobek przemysłu Ziemi Odzyskanych, to wydaje mi się, że celowe będzie podkreślić dorobek nieuchwytny, a mający decydujące znaczenie dla wszystkich naszych zamierzeń na Ziemiach Odzyskanych.

Dorobek ten polega na tym, że dzisiaj, po kilkunastu zaledwie miesiącach, jakie upłynęły od chwili powrotu Ziemi Odzyskanych do swojego pnia macierzystego, dla Narodu Polskiego miasta takie, jak Wrocław, Szczecin, Wałbrzych, Kłodzko, Krosno n. Odrą, czy tysiące innych miast i miejscowości

## Niemiecka „krzywdą“

Mówią nam, że nie można będzie zbudować trwałego pokoju na świecie, jeśli Niemcy, naród kilkudziesięcioletniowy, zajmujący centralne miejsce w Europie, będą niezadowolone z pokoju, opartego o „krzywdę Niemiec“. A Niemcy — jak wiadomo — są niezadowolone ze swoich wschodnich granic i uważają je za największą „krzywdę“, jaka ich spotkała w rezultacie przegranej wojny.

## Wymowne porównanie

Wszystkim protektorom i obrońcom „pokrzywdzonych“ Niemiec należy jeszcze raz przypomnieć, że sprawa „krzywdy“ niemieckiej wygląda zupełnie podobnie, jak sprawa krzywdy, jaką wyrządzona została obszarom polskim przez konfiskację ich ziem i rozparcelowanie między chłopów.

Niemcy podbili i zagrabili nam przed wiekami ziemie na zachodzie i uważają je za swoje. Czują się pokrzywdzeni, gdy Polacy odebrali im z powrotem te ziemie i powrócili na nie, jako pierwotni gospodarze.

Obszarnicy również zagrabili na przestrzeni wieków ziemie chłopską i dzisiaj czują się pokrzywdzeni, kiedy przyszło im zwrócić te majątki prawnym właścicielom — chłopom. W tej analogii porównanie idzie jeszcze dalej. Można z wielką dozą prawdopodobieństwa założyć i niewiele się omylić, że tak, jak znikomy jest procent obszarników, któ-

## Zła droga do pokoju

I dlatego, jeśli ktoś szczerze pragnie zbudować trwały pokój na świecie, to nie może kierować się przy ustalaniu jego podstaw uczuciem „krzywdy“ niemieckiej. Musi w ogóle wyeliminować to pojęcie, gdyż JAKAKOLWIEK PROBA USUNIĘCIA „KRZYWDY“ NIEMIECKICH KOSZTAMI INNYCH NARODÓW OZNACZAŁABY DAŻENIE NIE DO POKOJU, LECZ DO WOJNY.

Za tym, że trzeba przestać myśleć kategoriami usunięcia „krzywdy“ Niemiec przy ustalaniu dla nich warunków pokojowych — przemawiają nie tylko przytoczone argumenty. Cała historia i postawa państwa niemieckiego, historia stosunków polsko - niemieckich, a zwłaszcza historia niedawno zakończonych drugiej wojny światowej — dowodzą niezbicie, że NIEMCY ROZPOCZYNAŁY ZAWSZE WOJNY NIE DLA TEGO, ABY USUNĄĆ SWOJE „KRZYWDY“, LECZ DLATEGO, ABY INNYM NARODOM KRZYWDY WYRZĄDZĄC.

Nie mieli Niemcy najmniejszego powodu do napaści wojennej na Polskę we wrześniu 1939 r., a przecież napadli na polskie ziemie, olbrzymie ich części od razu przyłączyli oficjalnie do III Rze-

## Naród Polski nie zapomni

Polakom nie łatwo jest o tym zapomniać i nigdy tego nie zapomni i nie przestanie odczuwać dzisiejsze pokolenie narodu polskiego. Nie zapomni dlatego, bo niemożliwością jest zapomnieć swego syna, córkę, ojca, matkę, siostrę, czy brata, którzy ginęli w hitlerowskich obozach śmierci i w gestapowskich katowniach. Trudno jest zapomnieć współczesnemu pokoleniu narodu polskiego o kilku milionach obywateli polskich, wymordowanych bestialsko i okrutnie przez Niemców.

Na tle tych faktów dzielcinnym wprost argumentem jest twierdzenie poważnych mężów stanu, że obecna granica polsko - niemiecka nie daje re-

ny, który na pewno podnieśliby Niemcy, gdyby pozwolono im na tę drogę wkroczyć, by mieczem tym ponownie uśmiercać Polskę, jej naród i innych Słowian.

Dlatego drogę tę należy zamknąć raz na zawsze przed Niemcami, a nie wprowadzać ich na nią — jeśli już nigdy nie mają stać się groźbą dla pokoju i bezpieczeństwa dla innych narodów — jak to głośno uchwała Konferencji Poczdamskiej.

Trwały pokój w Europie i na świecie może być zbudowany. Podstawy tego pokoju ustala się obecnie. Decydujący wpływ na ich ustalenie posiadają trzy wielkie mocarstwa — Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania.

## Centralne zagadnienie

Najważniejszym można by powiedzieć centralnym zagadnieniem, od rozwiązania którego zależą mocne fundamenty trwałego pokoju, jest zagadnienie demokratyzowania Niemiec, wyrwania z korzeniami i zniszczenia do ostatka ideologii hitlerowskiej, zabicia w narodzie niemieckim odwiecznego ducha wojny, agresji i podbojów, wyrzucenia się przez niego wszelkiej myśli odwetu za klęskę, poniesioną w ostatniej wojnie oraz zlikwidowania bazy zbrojenowej Niemiec. Jeśli w Europie i na świecie po drugiej wojnie światowej ma być zbudowany trwały pokój, to pierwszym do tego warunkiem jest wyprowadzenie Niemiec na inną drogę, aniżeli ta, po której kroczą od wieków i która w konsekwencji doprowadziła do hitleryzmu.

## Nowa czy dawna droga

Można by sobie zadać pytanie, czy Niemcy po przegranej wojnie wkroczyły na nową drogę, którą można by krótko określić, jako drogę pokoju, czy też kroczą nadal swoim starym historycznym szlakiem, którego motto tak dobrze jest nam znane — szlakiem „drang nach Osten“.

Odpowiedzieć musimy, że — niestety — niemało jest wpływowych ludzi na zachodzie, którzy nie przeszkadzają Niemcom kroczyć nadal starym szlakiem wojny. Nie zabijają niemieckiego ducha agresji, lecz go kultywują i zachęcają do działalności. Wystarczy pobeżenie przyjrzeć się antypolskiej rewizjonistycznej kampanii, prowadzonej przez wszystkie partie polityczne, przy zachowaniu milczenia lub nieśmiałychem wynurzeniach ze strony niemieckiej partii jednocy socjalistycznej, aby się przekonać, że NIEMCY IDĄ NADAL DROGĄ AGRESJI I WOJNY.

Jak wiadomo, w Niemczech trwa kampania wyborcza i odbywają się wybory samorządowe. Zdawało by się, że w niespełna półtora roku po ukończeniu wojny w sytuacji, kiedy Niemcy są okupowane przez zwyciężkę armie, kiedy tak świeżo w pamięci pozostają wszystkie ich zbrodnie wojenne, kiedy jeszcze teraz odnajdują się na ich ziemi masowe groby pomordowanych jeńców wojennych — że w tej sytuacji Niemcy, przynajmniej na zewnątrz, będą zachowywać się cicho i spokojnie, jeśli idzie o inne narody, a tymczasem tak nie jest.

## Rozzuchwaleni Schuhmacherzy

Po wystąpieniu stuttgartskim pana Byrnasa centralnym hasłem politycznym w kampanii wyborczej w Niemczech stała się sprawa rewizji naszych granic zachodnich. Szczególnie rozzuchwalili się socjaldemokraci niemieccy, Schuhmacherzy i Neumann, wierni spadkobiercy Nosków i Scheidemannów. Doszło do tego, że na wiecach przez nich urządzonych, Niemcy wprost pluły na Polskę.

Na wiecu, odbytym w Berlinie w dniu 14 września 1946 r. przywódca socjaldemokracji niemieckiej Neumann domagał się nie tylko przywrócenia Niemcom całego terytorium, które od nich odeszło na rzecz Polski i Związku Radzieckiego, ale w sposób cyniczny i bezczelny porównywał postępowanie Polaków z Niemcami do postępowania hitlerowców z Żydami. Gdyby miliony tych Neumannów były Żydami i znajdowały się w Polsce w czasie okupacji hitlerowskiej, to na pewno nigdy nie

Tę drogę należy zamknąć raz na zawsze

Nie na tej drodze rośnie oliwna gałąź pokoju. Na tej drodze miecz woj-

(Dalszy ciąg na str. 5)

# Faworyzowanie Niemiec grozi wojną

## Dalszy ciąg przemówienia tow. Gomułki-Wiesława

puścili pary z ust, gdyż pozostałaby po nich garstka popiołów w piecach krematoryjnych. A my, wysyłając z naszego terytorium Niemców do ich ojczyzny, obchodzimy się z nimi, jak z jankesami, aby się nie stukło i ten nasz stosunek do repatriowanych Niemców jest równy w stosunku Hitlera do żydów!

### Źródło niemieckiej bezczelności

Źródło tej niemieckiej bezczelności i wności siebie wypływa ze stanowiska, jakie zajęły wobec Niemiec koła akcyjne w państwach zachodnich. Nie omieszkał też Neumann podkreślić tego, gdy stwierdził z radością wobec oklaskujących go Niemców, że pan Byrnes zajął jasne stanowisko w sprawie granicy wschodniej Niemiec. Widzimy z powyższego, że Niemcy po wojnie nie zostają wsadzane na tego samego konia, na którym jechali przed wojną i trzeba sobie powiedzieć jasno, że dopóki temu koniowi nie zostaną przetrącone wszystkie cztery nogi, dopóki istnieje niebezpieczeństwo nowej agresji niemieckiej na Polskę i na inne kraje, przede wszystkim słowiańskie. Nie jest ważne, czy na tym koniu chce jechać hitlerowiec czy socjaldemokrata, ale ważny jest sam fakt, że chcą na nim jechać Niemcy.

### Jak my rozumiemy demokratyzację Niemiec

Demokracja Niemiec nie na tym polega, że Niemcy będą gościem świata, iż stały się demokratyczne. Świat, a szczególnie Polska uważają w demokrację Niemiec tylko na podstawie dowodów, na podstawie faktów, które niezłomie będą stwierdzać, iż Niemcy rzeczywiście wkroczyli już i idą po drodze pokoju. A pierwszym warunkiem do tego jest wyrzeczenie się przez nich pretensji do naszych Ziemi Odzyskanych.

Sprawa przyszłości Niemiec, zagadnienie skierowania narodu niemieckiego na określone tory rozwoju, ma dla nas najwyższe znaczenie, żywniejsze, aniżeli dla jakiegokolwiek innego narodu na świecie. Nie ma w tym twierdzeniu najmniejszej przesady, gdyż bowiem dla wszystkich państw Europy, a nawet świata, sprawa przyszłości Niemiec — jest sprawą zbudowania trwałego pokoju w Europie i na świecie, gdy na przykład dla wielu państw i narodów sprawa przyszłości Niemiec może być sprawą całości i nienaruszalności ich granic, czy nawet sprawą ich niepodległego bytu — to dla nas, dla Polski, dla narodu polskiego, ta sprawa nie tylko stoi pod katem wojny i pokoju i posiada decydujące znaczenie nie tylko dla utrwalenia i uwiecznienia naszych granic zachodnich. Od tych granic zależy nie tylko trwałość i nienaruszalność na wieczne czasy naszego niepodległego bytu państwowego i narodowego. Dla nas sprawa przyszłości Niemiec to sprawa istnienia narodu polskiego w ogóle, to zagadnienie zabezpieczenia się przed fizycznym zniszczeniem przez faszyzm niemiecki.

### Najistotniejsze zagadnienie

Walka, jaka rozpoczęła się o przyszłość Niemiec, walka, której sens sprawdza się do tego, czy w Niemczech należy wyrwać z korzeniami wszystkie potencjalne siły wojny, czy też zachować je jako atut w walce z demokracją, jako siłę, stojącą do dyspozycji różnych burzycieli pokoju światowego, ta walka o drogę, na jaką należy wprowadzić zwyciężone Niemcy, ma dla nas najwyższe znaczenie w dosłownym rozumieniu tego wyrazu.

Istota rzeczy nie na tym polega, że obecnie w ciągu szeregu lat niebezpieczeństwo nowej wojny nie zagraża ludzkości. Istota rzeczy polega na tym, że na świecie nie zostały dotychczas całkowicie zniszczone siły, pechające ludzkość w objęcia wojny, nie znikiły źródła, z których one wypływają.

Mimo klęski światowego faszyzmu w ostatniej wojnie, mimo straszliwych zniszczeń i nieszczęść, jakie wojna ta przyniosła ludzkości, są jeszcze na świecie ludzie, uprawiający politykę właśnie narodu. Polityka ta ma im zapewnić prawo panowania w dalszym ciągu

nad masami pracującymi, prawo eksploatacji siły robotczej, prawo wyższu człowieka przez człowieka, prawo podbojów kolonialnych i trzymania w niewoli pod swoim panowaniem setek milionów ludzi. Niektórzy przedstawiciele tego systemu społecznego nie wyrzekli się myśli wojennych. Świadczy o tym najdobitniej ich obecny stosunek do Niemiec.

### Troska o Niemcy, to troska o panowanie reakcji

Ci, którzy usiłują mieć pokojowe stosunki między narodami świata, zdają sobie sprawę, że bez udziału Niemiec trudno jest myśleć poważnie o możliwościach ponownego skłócenia narodów Europy. Cała na wielką skalę zakrojona kampania obrony Niemiec, która rozwija reakcja światowa, jest w gruncie rzeczy niczym innym, jak akcją podważania trwałości podstaw pokoju w Europie.

Ci, którzy biorą w obronę Niemców, domagają się szybkiego zniszczenia okupacji Niemiec, zdążają do jak najszybszego powołania rządu centralnego itd.

Jakbyśmy nie patrzyli na mapę Europy, nie nie zasłoni i nie zmieni tego faktu, że znajduje się na niej państwo niemieckie, liczące 65 milionów ludzi. Od tego, jak to państwo będzie urządzone i w jakim duchu zostanie wychowany naród niemiecki, od wieków przesłanki duchem podbojów i zaborczości — zależą będą losy pokoju w Europie.

— a co najważniejsze, kwestionują nasze granice zachodnie, rozumieją również dobrze, jak my rozumiemy, że taka polityka jest najgroźniejsza dla zbudowania trwałego pokoju, nie mówiąc już o tym, że godzi ona w najżywniejsze interesy Polski.

Ich troska o Niemcy, jest troska o własne panowanie, jest troską o los tej walki, jaką toczą demokratyczne siły narodów świata z rodzimą reakcją o sprawiedliwy porządek społeczny we własnych krajach.

### Dwa stanowiska

Każdy myślący człowiek rozumie, że ani Niemiec nie można wykreślić z mapy Europy, ani nie można przekreślić istnienia narodu niemieckiego. Różnica w stosunku do Niemiec między DEMOKRATAMI a REAKCYJONISTAMI, między ZWOLENNIKAMI POKOJU, a ORGANIZATORAMI NOWYCH WOJEN polega na tym, że pierwsi uważają, że Niemcy mogą się stać pełnoprawnym i suwerennym narodem dopiero wówczas, gdy staną się narodem pokojowym, demokratycznym, gdy w tym narodzie zniszczony zostanie doszczętnie duch agresji i podbojów innych narodów — na co potrzeba na pewno nie mniej jak kilka dziesiątek lat — drudzy natomiast całkowicie ignorując akcję wychowania narodu niemieckiego w duchu pokoju i demokracji, dążą do odbudowy państwa niemieckiego na starych podstawach. Pragną jak najprędzej rozwiązać te węzły, którymi Niemcy zostały ściśnięte na mocy uchwał konferencji poczdamskiej.

Ich nie przeraża to, że wówczas Niemcy wkrocząby napewno na drogę, po jakiej szły od wieków, że pod taką czy inną postacią, odżyłby na nowo niemiecki hitleryzm.

Nie przeraża ich dlatego, że ŚWIADOMIE DO TEGO DĄŻĄ. REAKCJA ŚWIATOWA PRAGNĘŁABY ZROBIĆ Z NIEMIEC ZANDARMA SWOICH INTERESÓW.

Jednym ze środków, który ma prowadzić do tego celu, jest jej kampania przeciwko naszym granicom zachodnim. Pan Byrnes, który w Stuttgarcie rozwinął przed Niemcami swoje perspektywy i usiłował wlać w nich nadzieję, że sprawa zachodnich granic polskich nie jest jeszcze ostatecznie przesądzona, lub pan Churchill, który podzielał zdanie pana Byrnesa, znaleźli nowy środek na utrzymanie pokoju światowego, mianowicie sojusz niemiecko-francuski, podporządkowany jego polityce — uczył naród polski rozum politycznego. Ich stanowisko w stosunku do Niemiec uczy nas jaką politykę powinniśmy prowadzić na zewnątrz i na wewnątrz, aby dobrze zabezpieczyć interesy Polski i przyszłość narodu polskiego. Zbyt drogo zapłaciliśmy za błędy naszej narodowej polityki w przeszłości, aby je znowu powtarzać. Gdyby Niemcy miały być odbudowane w myśl planu p. Byrnesa czy Churchilla — nad Polską zawisłoby ponownie straszliwe niebezpieczeństwo niemieckiej agresji.

Na szczęście, o przyszłości Niemiec decydują nie tylko oni. Związek Radziecki ma w tej sprawie głos nie mniej ważny i nie mniej decydujący, aniżeli państwa anglosaskie. A stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie Niemiec pokrywa się z naszym stanowiskiem w tej sprawie. Odpowiedź, jaką

### Chcemy być wolnym i suwerennym narodem

Pod tymi słowami Generalissimusa Stalina podpisać się może każdy Polak, gdyż oddają one wiernie istotny stan rzeczy. Naród polski i Polska demokratyczna nie chce być i nie będzie towarem na sprzedaż, którym można handlować z Niemcami. Z punktu widzenia

niektórych angielskich torysów może byłoby dogodnie, gdyby mogli trzymać na smyczy silnego brytana niemieckiego i w miarę potrzeby szczer nim inne narody. Lecz interesy Polski, a również i interesy szarych ludzi pracy w Anglii nie zgadzają się z interesami

dał w marcu br. GENERALISSIMUS STALIN na wystąpienie Churchilla w Ameryce oraz we wrześniu br. MINISTER MOŁOTOW — na stuttgarcie przemówienie Byrnesa, jeszcze raz dobitnie charakteryzuje stosunek Związku Radzieckiego do Polski, do sprawy naszych granic zachodnich.

„Jeżeli chodzi o wypad p. Churchilla przeciwko Związkowi Radzieckiemu, w związku z rozszerzeniem zachodnich granic Polski kosztem zagarniętych w przeszłości przez Niemców polskich obszarów, to wydaje mi się, że w tym wypadku p. Churchill wyraźnie rzuca fałszywe karty. Jak wiadomo, postanowienie o zachodnich granicach Polski zostało powzięte na konferencji trzech mocarstw w Berlinie, na podstawie żądań Polski, ZWIĄZEK RADZIECKI NIEJEDNOKROTNE OŚWIADCZYŁ, ŻE UWAGA ŻĄDANIA POLSKI ZA SEUSZNE I SPRAWIEDLIWE. Jest rzeczą prawdopodobną, że p. Churchill nie szczerząc zatrutych strzał przeciwko stanowisku Rosjan w tej sprawie, ukrywa przed swymi czytelnikami fakt, że postanowienie powzięte na konferencji berlińskiej JEDNOGŁOSNIE, że za tym postanowieniem głosowali nie tylko ROSJANIE, ale także ANGLICY I AMERYKANIE”.

Równocześnie GENERALISSIMUS STALIN naświetla przyczyny, którymi powoduje się p. Churchill w wystąpieniach przeciwko Polsce. Mówi on mianowicie: „Pan Churchill nie jest zadowolony z tego, że Polska uczyniła w swej polityce zwrot w kierunku przyjaźni i przymierza ze Związkiem Radzieckim. Był czas, kiedy we wzajemnych stosunkach między Polską, a ZSRR przeważały elementy konfliktów i przeciwności. Ten stan rzeczy dawał mężom stanu w rodzaju p. Churchilla możliwość wygrywania tych przeciwności, podporządkowania sobie Polski pod pozorem obrony przed Rosjanami, straszenia Rosji upiorem wojny pomiędzy nią a Polską i rezerwowania sobie roli arbitra. Ale czasy te należą już do przeszłości, gdyż nawiąże między Polską a Rosją ustąpiła miejsca przyjaźni między nimi, a Polska współczesna, demokratyczna Polska nie chce już być igraszką w rękach cudzoziemców. Wydaje mi się, że właśnie ta okoliczność wywołuje rozdrażnienie p. Churchilla i popycha go do ordynarnych i nietaktownych wystąpień przeciwko Polsce. To przecież nie żarty, nie pozwalają mu się zabawiać cudzym kosztem”.

„Decyzja Berlińskiej Konferencji, podpisana przez Trumaną, Atlee i Stalina, już określa zachodnie granice Polski i czeka tylko na nadanie jej odpowiedniej formy na przyszłej międzynarodowej konferencji przy zawieraniu pokoju z Niemcami. Historyczna decyzja Konferencji Berlińskiej o zachodnich granicach Polski nie może być przez nikogo podważana”.

Wypowiedzi Generalissimusa Stalina i ministra Mołotowa w sprawie naszych granic zachodnich są jasne. Granice Polski na Odrze i Nisie Łużyckiej nie mogą być przez nikogo podważone. Stwierdza to nie tylko naród polski na setkach i tysiącach manifestacyjnych wieców, zebrań, zjazdów i konferencji — lecz również wielki i silny sojusznik Polski — Związek Radziecki. Nie ulega wątpliwości, że jeden z celów, które przyświecają reakcyjnym protektorom i obrońcom Niemiec, tym, którzy oświadczają publicznie, że nie podobają im się nasze zachodnie granice — jest dążenie do zasiania niepewności wśród narodu polskiego, jest chęć przeszkadzania w naszej pracy nad zagospodarowaniem Ziemi Odzyskanych, jest próba hamowania procesu stabilizacji politycznej w Polsce.

tych, których Churchill reprezentuje. Nie chcemy być ani towarem na sprzedaż ani brytanem na smyczy anglosaskiej podszuczanym — jak w przeszłości — przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Chcemy być wolnym i suwerennym narodem. Pragniemy przyjaźni ze wszystkimi, którzy dobrze życzą odrodzonej Polsce.

Za uznanie powrotu Ziemi Odzyskanych do polskiego państwa macierzystego nie będziemy płacić koncesjami reakcji anglosaskiej, gdyż koncesje takie ponownie doprowadziły Polskę do zguby.

### Dopomógł nam Związek Radziecki

Ziem tych nie otrzymaliśmy od nikogo w podarunku, lecz w dziejowej godzinie przełomu historycznego powróciliśmy na nasze prastare polskie rubieże piastowskie.

Dopomógł nam do tego sojusznicy Związek Radziecki — wszystkie trzy mocarstwa, tj. Związek Radziecki, W. Brytania i Stany Zjednoczone na konferencji poczdamskiej stwierdziły swoimi podpisaniami SEUSZNE PRAWA POLSKI DO ODZYSKANEGO OD NIEMIEC POLSKIEGO TERYTORIUM PO ODRE I NISIE ŁUŻYCKĄ.

Naród polski ma prawo żądać, aby podpisy te były uszanowane przez wszystkie państwa przy zawieraniu traktatu pokojowego z Niemcami. Będzie to z ich strony wyrazem szczerzej chęci uniemożliwienia Niemcom jakiegokolwiek agresji na przyszłość oraz zmontowania trwałego pokoju na świecie. Przesądzenie sprawy granic polskich na zachodzie, ustalonych zgodnie przez trzy mocarstwa na konferencji poczdamskiej — ponownie potwierdził minister MOŁOTOW, który w odpowiedzi na sformułowania zawarte w przemówieniu p. Byrnesa, wygłoszonym w Stuttgarcie, oświadczył:

„Decyzja Berlińskiej Konferencji, podpisana przez Trumaną, Atlee i Stalina, już określa zachodnie granice Polski i czeka tylko na nadanie jej odpowiedniej formy na przyszłej międzynarodowej konferencji przy zawieraniu pokoju z Niemcami. Historyczna decyzja Konferencji Berlińskiej o zachodnich granicach Polski nie może być przez nikogo podważana”.

Wypowiedzi Generalissimusa Stalina i ministra Mołotowa w sprawie naszych granic zachodnich są jasne. Granice Polski na Odrze i Nisie Łużyckiej nie mogą być przez nikogo podważone. Stwierdza to nie tylko naród polski na setkach i tysiącach manifestacyjnych wieców, zebrań, zjazdów i konferencji — lecz również wielki i silny sojusznik Polski — Związek Radziecki.

Nie ulega wątpliwości, że jeden z celów, które przyświecają reakcyjnym protektorom i obrońcom Niemiec, tym, którzy oświadczają publicznie, że nie podobają im się nasze zachodnie granice — jest dążenie do zasiania niepewności wśród narodu polskiego, jest chęć przeszkadzania w naszej pracy nad zagospodarowaniem Ziemi Odzyskanych, jest próba hamowania procesu stabilizacji politycznej w Polsce.

### Nic nie zmieni naszej rzeczywistości politycznej

Panowie ci hołdują zasadzie, że w mętnej wodzie najłatwiej jest łowić ryby. Starają się więc „zmacić” naród polski przez uprawianie szkodliwej dla interesów Polski akcji od zewnątrz i przez destrukcyjną opozycję i dywersję organizowaną przez swoich agentów od wewnątrz.

Szczególnie obecnie, kiedy naród polski zdecydował się na poprzez wybory do Sejmu o wewnętrznej polityce Polski na okres najbliższych kilku lat, można się spodziewać, że akcja wszystkich przeciwników i wszystkich wrogów demokratycznej Polski zostanie wzmocniona. Niezależnie jednak od tego jakby się ta akcja szkodziła nie wzmogła, jakich by nie zastosowali metod w walce z demokracją różni „londyńscy” agenci polskiego pochodzenia, nie zmieniają oni niczego w naszej rzeczywistości politycznej.

(Dokończenie przemówienia wicepremiera tow. Gomułki w trzdziestym numerze)

Pułk. Mieczysław Moczar

# Zawsze tacy sami.

OD REDAKCJI

Sztuki ostatnio wystawione w teatrach łódzkich poruszają tak aktualne tematy, że budzą refleksje, wywołują dyskusje, nie tylko w sferach literatów, krytyków, czy teatrologów, ale i w szerokich kołach społeczeństwa łódzkiego. Sztuka Adama Ważyka „Stary Dworek” uwypukliła zagadnienia które nie straciły aktualności mimo całkowitego przeprowadzenia reformy rolnej. Bo chociaż prawdą jest, że majątek bohaterów sztuki Ważyka pp. Stadnickich i im podobnych przeszedł w ręce chłopów, to jednak państwo Stadniczy i ich przyjaciele żyją nadal i... dalej bruźdzą, szkodzą interesowi ludu. Ze tak jest, istotnie przekonał nas może nadesłany niedawno do redakcji artykuł — listów, pułk. Moczara. Tow. Moczar jako były partyzant, dowódca okręgu AL, na lubelszczyźnie stykał się często ze „starymi dworakami”, a jako kierownik Urzędu Bezpieczeństwa może opowiedzieć, jakie są dalsze, a niesławne losy Stadnickich i im podobnych „rozparcelowanych obszarników”

Z okresu okupacji, z okresu walk z okupantem przypominają mi się obrazy wymownie świadczące o roli, jaką odegrali w tym czasie polscy magnaci.

Rok 1943. Żniwa.

Główne Dowództwo Gwardii Ludowej wydało rozkaz, aby nie dopuścić do omłotu zebranych zbiorów. Nie oddać Niemcom kontyngentów. Rozkaz wydany przez dowództwo terenowe wieś wypełniła.

I tam, gdzie prowadzono walkę z okupantem, gdzie siłą broniono pól, wsi, ziem polskiej, kontyngenty zostały zebrane w minimalnym procencie.

Ale polscy magnaci, właściciele folwarków nie chcieli walczyć z okupantem. Oddawali ziarno okupantowi, oddawali częstokroć więcej, niż od nich Niemcy wymagali. Oddawali polski chleb — wrogowi.

Przypominam sobie moją „wizytę” u jednego z tych magnatów.

W lasach koźłowieckich, w pow. puławskim, mieszkał sobie książę Czartoryski. Nie zapomnę jak nas, partyzantów Gwardii Ludowej przyjęli panowie-szlachta.

Zajechaliśmy przed pałac. Na tarasie przy stolikach siedziało około 40 — 50 panów i pań. Wiele osób grało w karty. Nastrój bardzo przyjemny. Nagle wszyscy skierowali wzrok na lewy rękaw mego mundur... i jakby piorun w nich strzelił. Bo oto zobaczyli trójkąt z napisem G. L. (Gwardia Ludowa). Nastrój pogodny prysł bezpowrotnie.

Nastąpiła konsternacja. Panowie kłaniali się uniesieniem spuszczonej oczy. (Może po to, by ukryć błyskającą w nich nienawiść?). Panie starały się „wyrobieniem” towarzyskim pokryć nieufność i pogardę, jaką niewątpliwie żywiły do „tych ludzi”. — A my grzecznie, ale stanowczo poprosiliśmy o dokumenty. Okazało się, że w tym miłym gronie znajdowali się również członkowie rodziny sanacyjnego ministra Składkowskiego.

Całe to towarzystwo, grające jeszcze przed chwilą w bridge'a drżało obecnie ze strachu. Ktoś spytał: „Panie komendant, kiedy już wreszcie wypędzicie Niemców z naszego kraju?” Odpowiedziałem: W szkole mnie uczono, że kiedyś szlachta polska, a przynajmniej niektórzy szlachcice umieli bić się za swój kraj. Zmobilizujemy was do wojska, pomożecie wypędzić wroga”.

— „Boże mój, czy pan komendant, listostotnie!!!?”

„Wcale nie żartuję, jesteście silni, wypoczęci, dobrze odżywieni. Żołnierze pierwszej klasy! Przystaniecie narazie grać w bridge'a a zaczniecie służyć ojczyźnie”.

Konsternacja wzmogła się. Zapomnieliśmy przykre milczenie, ale tu w sukurs panom przyszła ogląda towarzyska pań, które zaprosiły nas do pałacu. Na stole pojawiły się wykwintne potrawy i wina. Potrawy wy-



Pułk. Moczar (w środku) w partyzantce na Lubelszczyźnie

bítnie „okupacyjne”. Nie chcieliśmy się do stołu, za którym przed niedawnym czasem (wiedziałem to dobrze) siedzieli niemieccy żandarmi gościnnie podejmowani przez księcia pana Czartoryskiego.

Prowiant poprosu zarekwirowaliśmy, młóckarnię, która „była na chodzie” kazaliśmy rozbrajać, a całemu towarzystwu poradziłem natychmiast opuścić folwark. Usłuchali... ze strachu przed mobilizacją do wojska. I tak oto Niemcy zostali pozbawieni milego gościnnego dworku i z kilkudziesięciu hektarów ziemi ani jedno ziarno

nie poszło w ręce wroga.

Za to chłopci w promieniu kilkudziesięciu kilometrów zwozili snopy, do swoich stodół.

Gwardia Ludowa na „swoim terenie” już w czasie okupacji rozpoczęła dzieło reformy rolnej oddając zboże chłopu — prawowitemu właścicielowi.

A po zwycięstwie nad wrogiem naród polski przeprowadził reformę rolną w całym kraju. Ale magnaci, obszarnicy nie zrezygnowali z walki przeciwko ludowi. W imię swych ego-

## Gdy PSL-owcy gospodarują... Jak zmarnowano 100 ton zboża

(1) Od dawna już krążyły wśród społeczeństwa łowickiego wieści o złej gospodarce w magazynach Spółdzielni Rolniczo-Handlowej.

Niepokój szeroki rzesz obywatelstwa był o tyle usprawiedliwiony, że na czele Spółdzielni stali działacze PSL-owscy, o których powszechnie wiadomo, że ich więcej interesuje „polityka robijacka” aniżeli sprawy gospodarze i dobro ludu.

Fakt, że prezesem Rady Nadzorczej był ob. Wyszomirski, bliski przyjaciel „prezesa”, dyrektorem Spółdzielni — PSL-owski poseł do K. R. N. ob. Jan Król, kierownikiem zaś protegowany

pana Wyszomirskiego — pan Sztencel Michał, nie mógł więc nie wzbudzić nieufności wśród łowiczian.

Na żądanie opinii publicznej została do Spółdzielni wydelegowana Komisja Kontroli Społecznej, w skład której między innymi weszli przedstawiciele Powiatowej Rady Narodowej, Miejskiej Rady Narodowej, Starostwa i Wydziału Rolnego.

Wyniki lustracji wykazały, że niepokój ogółu był usprawiedliwiony.

W protokole, podpisanym również przez magazyniera Spółdzielni ob. Gajdę Franciszka, stwierdza komisja między innymi, że:

### Interpelacje naszych Czytelników

#### Dlaczego tak mało jest listonoszów

Na terenie powiatu kutnowskiego, iędrzyńskiego, wieluńskiego i sieradzkiego brak jest listonoszy. Na publicznych zebraniach chłopów słusznie domagają się usprawnienia obsługi pocztowej. Wszelkie czasopisma, czy dzienniki nie mogą być dostarczane w porę bez gońców pocztowych. Brak tych ostatnich stoi na przeszkodzie rozwoju prasy i czytelnictwa na wsi. Są skargi i zażalenia czytelników do administracji pism, że gazety są zbyt późno doręczane lub w ogóle giną. Przesyłki pocztowe przychodzą do agencji pocztowej i stamtąd nie ma komu doręczyć ich adresatowi. Często są one zabierane do urzędów gminnych i przesyłka wędruje od sąsiada do sąsiada, by wreszcie podarta i spalona dobieść do rąk adresata z tygodniowym opóźnieniem.

Zrozumiałym staje się, że jeżeli gazety są spóźnione nie wzbudzają już zainteresowania. Powoduje to zanik łączności między abonentem a pismem i często gazeta traci swego czytelnika.

Między innymi niczym innym, jak właśnie brakiem listonoszy tłumaczy się nikła ilość stałych prenumeratorów.

Daje się również zauważyć mały wpływ pieniędzy z prenumerat na konto poszcze-

gólnych redakcji. Trzeba dodać, że do zadań listonosza należy nie tylko doręczanie gazet i innej korespondencji czytelnikowi, ale też i zbieranie opłat od tych ostatnich za prenumeratę.

To też w interesie rozwoju czytelnictwa i popularyzowania prasy leży, ażeby kwestia braku listonoszy była natychmiast rozwiązana.

Dziwnym mi się wydaje, że ta paląca sprawa zbywana była dotychczas milczeniem. Gazety, które nie uchylały się od żadnych obowiązków i zadań wobec różnych zagadnień państwowych, zapomnieli o sprawie najbardziej ich obchodzącej, to jest domaganie się jak największej liczby listonoszy, aby gazeta dotrzeć mogła jak najszybciej pod strzechę wiejską.

Więć domaga się listonoszy i to jest rzeczą zrozumiałą bowiem gdzieś na zapadłej wsi, gdzie nie ma radia ludność czeka na wiadomości z gazet z ogromną niecierpliwością. Miarodajne czynniki powinny przyjąć powyższe żądanie chłopów do wiadomości i jak najszybciej zaradzić brakowi listonoszy

Dzierbicki Stanisław

istycznych, obszarńczych chłopów współpracując z bandami, z fysto wskim podziemiem.

Oto historia jakże charakterystyczna dla tych sfer:

W powiecie wieluńskim mieszkała do września 1946 r. pani hrabina Potocka. Pani hrabina straciła swój majątek (chłopi tam dziś doskonale gospodarzą), ale pani hrabina, ma to zresztą przyznać, miała egzaltację zapewnioną — pracowała nadleśnictwie i od czasu do czasu jeździła do dawnych swych włości. Al mimo dobrych warunków pani hrabina była zaciekłym wrogiem demokracji ludowej.

Hrabina Potocka utrzymywała kontakt z bandą „Babinicza” — z bandy tam, którzy mają na sumieniu kilku nastu synów chłopskich, zamordowanych za to tylko, że parcelowali majątek p. Potockiej.

Pani hrabina w towarzystwie pana nadleśniczego jeździła do bandytów, do „swoich”.

Zmuszony byłem spytać — „dlaczego kontaktowała się pani z bandytami, czy nie wie pani, że mordują oni, grabią, unieszczęśliwiają niewinnych ludzi?”

Odpowiedź p. Potockiej była cynicznie szczerą: — To są jedyni ludzie w Polsce, do których mam zaufanie. Chciałabym przy ich pomocy wyjechać na angielską stronę...

\* \* \*

Te dwa obrazki pokazują wszystkim, którzy chcą poznać rzetelną prawdę — jakie było i jakie jest oblicze polskiej magnaterii i sprzymierzonego z nią reakcyjnego podziemia.

„Żyto zmagazynowane w budynku dawnej jajeźni, w ilości stu ton, jest zupełnie stęchłe i nie nadaje się do przemiału na mąkę. Temperatura zboża waha się od 30 do 33 stopni C. Na podłodze i przy ścianach stwierdzono warstwę (3 cm) żyta zgniłego, co wskazuje na to, że od dłuższego czasu żyto nie było mieszane...”

Przygotowany do wysyłki transport zboża komisja postanowiła wstrzymać... Cały magazyn jest zanieczyszczony...”

W rezultacie karygodnego niedbalstwa sto tysięcy kilogramów ziarna — sto kilkanaście tysięcy kilogramów chleba poszło na marne.

Oto rezultaty działalności PSL-owców, którzy umieją operować pięknymi słówkami, a naprawdę nie ich nie obchodzi dobro społeczne.

Społeczeństwo w całym powiecie łowickim oczekuje końca tej niecodziennej afery. Marnotrawcy chleba muszą ponieść zasłużoną karę.

### Referat wyborczy w Łodzi

Jak się dowiadujemy w związku ze zbliżającym się terminem wyborów powstał przy Zarządzie Miejskim referat wyborczy

Celem referatu wyborczego będzie przygotowanie wyborów. Przygotowania te obejmują cały szereg prac jak podział miasta na obwody wyborcze, sporządzenie spisów wyborczych, wydrukowanie obwieszczeń i różnych innych druków, odebranie lokali wyborczych, przygotowanie urn i t. p.

Spisy wyborcze będą sporządzone sposobem mechanicznym przy pomocy maszyny elektrycznej zwanej Adremą.

Łódź jest narazie jedynym miastem w Polsce, w którym Zarząd Miejski uruchomił referat wyborczy, nie czekając na ostateczne opisanie wyborów.

### Odczyt Al. Zelwerowicza

Dn. 18 br. o godz. 17-tej w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radziejskiej, Piotrkowska 272-b, Aleksander Zelwerowicz wygłosi odczyt p.t. „MOJE WRAŻENIA z TEATRÓW MOSKIEWSKICH”. Po odczycie dyskusja.

K I N A

- "POLONIA" (Piotrkowska Nr. 82)
- "KROLEWNA SNIEŻKA"
- "TEATR" (Piotrkowska 108)
- "TYRAN"
- "WISLA (Przełaz 1)
- "DALEKA DROGA"
- "BATALION" (Narutowicza 20)
- "SKARB RODZINY GOUPI"
- "GDYNIA" (ul. Przejazd 2)
- "ZWARIOWANE LOTNISKO"
- "SIVLOWY" (Kilińskiego 123)
- "BATALION NIEUSTRASZONYCH"
- "WŁOKNIARZ" (Zawadzka 16)
- "GDY MADELON"
- "HEL" (ul. Legionów 2-4)
- "ZWARIOWANE LOTNISKO"
- "ROBOINIK" (Kilińskiego 178)
- "DOROZKARZ Nr. 13"
- "PRZEWIOSNIE" (ul. Zeromskiego 74/76)
- "U KRESU DROGI"
- "WONOSC" (Napiórkowskiego 16)
- "SZARY LORD"
- "ROMA" (Rzgowska 84)
- "ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
- "REKORD" (ul. Rzgowska 2)
- "SŁUBY KAWALERSKIE"
- "BAJKA" (ul. Franciszkańska 31)
- "WIEZIEN 4328"
- "TAIRY" (ul. Sienkiewicza 40)
- "DIABLICA"
- "ZACHEIA" (ul. Złotowska 26)
- "SZYRMET CHAN"
- "MIŁA" (Ruda Pabianicka)
- "JEZEBEL"
- "ADRIA" (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna))
- "DALEKA DROGA"
- "SWI" (Bałucki Rynek 5)
- "PAPA SIĘ ZENI"
- "OSWIATOWE" (Rzgowska 84)
- "PRAWO WIELKIEJ MIŁOŚCI"
- „dodatek dla dzieci: „Wilk i siedem Kozłat” i „Sen Nocy Wigilijnej”
- "OSWIATOWE" (Kubernika 8)
- Nieczynne z powodu remontu.

Teatr, muzyka i sztuka

**PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO**  
Dzisiaj i dni następnego ciekawy dramat współczesny Stefana Ogińskiego „Wielka noc” w pełnym wyrazu dekoracjach St. Cegielskiego. Udział biorą: Zelwerowicz, Kunina, Kossobudzka, Lapić, Woźniak, Maliszewski, Pietraszkiewicz, Leszczyński, Lubelski, Puchtlewska, Ordon, Pilarski.

**TEATR Powszechny Tur.**  
Dzisiaj i dni następnego interesująca współczesna sztuka polityczna Adama Ważyka „Stary Dworek”. Udział biorą: Macherski, Węgrzyn, Krasnowiecki, Nawrocki, Swiderski, Rachwałska, Fijewski, Skowroński, Dejmek; Dewojno.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOLNIERZA**  
Daszyńskiego 34  
Dzisiaj i dni następnego 4 aktowa komedia G. B. Shawa „MAJOR BARBARA”. Udział biorą: A. Chronicki, K. Dejunowicz, B. Drapińska, H. Dobrocka, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, J. Jaroń, S. Jaśkiewicz, A. Miłkołajewski, Z. Mrozowska, L. Tatarski, P. Zukowski. Reżyseria — E. Axer. Dekoracje J. Rybkowski.

**TEATR NA PIETERKU**, Traugutta 1 tel. 176-82  
Dzisiaj, dnia 17 b.n. ostatni dzień gościnnych występów artystów opery warszawskiej: K. Poredy (bas), J. Korolkiewicz (baryton), M. Szopskiego (tenor). W programie pieśni i arie znanych kompozytorów.

**DZIECIĘCY TEATR KUKIELEK R.T.P.D.**  
ul. Nawroc 27 (Dom Kultury Milicjanta)  
Dzisiaj i dni następnego widowiska zamknięte pióra M. Kownackiej z meiodami J. Wesolowskiego „O Zaczku Szkolaczku i o Sowidrzale” dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9-ej i 11. W każdą niedzielę i święto widowiska otwarte o godz. 12.  
Przedsprzedaż biletów w sekretariacie R.T.P.D. ul. Piotrkowska 165, tel. 115-30 od godz. 12-14.

Lekarze

- Dr. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Koczanówka, Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4-6, Piotrkowska 16.
- Dr. med. S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy) specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, Piotrkowska 33 godz. 12 — 1 i 3 — 5.
- Dr. RATAJ-ZURAKOWSKA (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33 godz. 12 — 1 i 3 — 5 1/2.
- Dr. med. LUTOWIECKI Jerzy, choroby skórno-weneryczne, Legionów 9, tel. 158-10, przyjmuje 3-6.
- Dr. MARIA WIKOWA, choroby oczu, przyjmuje od 4-tej do 6-ej — Świętokrzyska 6, tel. 179-80.
- DR. KOWALSKI Mieczysław, spec. chorób wenerycznych i skórnych. Al. 1 Maja 3. Przyjmuje od 8-10 i 4-7-ej. Tel. 212 88.

Kupno i sprzedaż

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia, Krasińskiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej.

Łańcuch ofiar

Składając ofiarę na rzecz niesienia pomocy dla wdów i sierot po poległych partyzantach dyr. Piotrowski Jan z żoną — 1000 zł. — wzywa do dalszych ofiar v-ce prezydenta Duniaka Stanisława, dyr. Polskiego Rada Smiejana Antoniego, dyr. programowego Opalewskiego Tadeusza, v-ce dyr. programowego Turkiewicz, kier. literackiego Piechala Mariana, dyr. tech. inż. Gawrońskiego Wacława, kier. transmisji Szumlewskiego Ludwika, speakera Suwałskiego Zdzisława, z C.Z.P.P. dyr. naczelnego Pisanecznego Czesława, dyr. tech. inż. Kraula, inż. Grzegorza Axentowicza, nacz. wydz. pers. Chranzowskiego Leona, dyr. PMT Kedra Władysława, poetę Broniewskiego Władysława.

Ob. Głowacki i Sałaciński 400 zł.

Kpt. Koczyk Karol 1000 zł. — wzywa kpt. Niepsuja Henryka, por. Dudkiewicza „Róg II”, ob. Sobczaka Tadeusza, ob. Madejewskiego Jerzego, ob. Kamińskiego Edwarda, ob. Króla Józefa, Jenezke Wiktora, Kianna Bronisława.

Mjr. Morus-Moraczewski 1000 zł. — wzywa pułk. Rudego Rudkowskiego, dyr. Engel, dyr. Cyperskiego, dyr. Durskiego Józefa.

F-ma „Bachus” 500 zł. — wzywa, ob. Linkowskiego — v-ce prezesa Zw. Kupców, F-me „Smakosz”, F-me „Tirolle” F-me „Bieślar”.

Adw. Reder Tadeusz 1000 zł. — wzywa kpt. B. Winerę, por. M. Rybińskiego, adw. B. Nowaka, adw. T. Kepińskiego.

Ob. Wrzesiński Władysław 100 zł. — wzywa Hurtownie Spożywców Zjednoczonych Kupców — Piotrkowska 309.

Ob. Kowalewski Andrzej 1000 zł. — wzy-

wa dyr. Strociana Jana, naczelnego dyr. Cent. Zarządu Przemysłu Mat. Rud. w Warszawie, inż. Bartoszewicza Stanisława, dyr. Adm. Handlowego Centr. Zarządu Przem. Mat. Rud. w Warszawie, ob. Olszewskiego Romana, dyr. techn. Centr. Zarządu Przem. Mat. Rud. w Warszawie inż. Francina Jerzego.

Kpt. Potapczuk 1000 zł. — wzywa Romana Sysaka — dyr. Państw. Nieruchomości Ziemskich.

Mjr. Łapiński 2000 zł. samorzutnie — wzywa dyr. Mamińskiego z rodziną, dyr. Sielińskiego z Centrali Węglowej, z Głównego Urzędu Likwidacyjnego — dyr. Muśnicki, dyr. Sobczyk Andrzej, dyr. Kujata Karola, kpt. Kosztownego Tadeusza mjr. Nippe Miłkołaja, mec. Vogla Romana.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr. 10 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie z powierzonego materiału 500 sztuk czapek — narciarek na miarę dla Straży Pożarnej.

Wzór czapki oraz bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr. 10, pokój 14 w godz. od 9-tej do 13-tej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie 500 sztuk czapek — narciarek dla Straży Pożarnej” należy składać do dnia 22 października br. do godz. 9-tej pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godz. 10-tej nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 15 października 1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

ZARZĄDZENIE

w sprawie rejestracji magazynów  
Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Kwaterunkowy — na podstawie zarządzenia Ministerstwa Administracji Publicznej — zarządza rejestrację wszystkich magazynów (składów) na terenie m. Łodzi.

W tym celu wzywa się instytucje i przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe, spółdzielcze oraz prywatne, posiadające magazyny (składy) wzgl. budynki, nadające się na magazyny, do niezwłocznego zgłoszenia ich w biurze Wydziału Kwaterunkowego, ul. Legionów 8, III piętro, pokój 20, i do odbioru arkuszy ewidencyjnych do wypełnienia.

Łódź, dnia 16 października 1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Zakład Oczyszczania Miasta ogłasza przetarg nieograniczony na prawo zabierania zmiołków z targowisk miejskich:

1. Bałucki Rynek
2. Zielony Rynek
3. Czerwony Rynek
4. Wodny Rynek
5. Bazary
6. Hala Geyera
7. Targowisko przy ul. Zgierskiej
8. Targowisko przy ul. Łagiewnickiej — Biegańskiego
9. Targowisko w Rudzie Pabianickiej ul. Piłsudskiego.

Zmioletki przygotowane będą do zabierania i złożone w stogach.

Bliższych szczegółów udzieli Zakład Oczyszczania Miasta ul. Łagiewnicka 63, pokój Nr. 10, w godzinach od 9-tej do 12-tej.

Oferty należy składać na całość lub poszczególne place w zalakowanych kopertach w biurze Zakładu Oczyszczania Miasta przy ul. Łagiewnickiej 63 do dnia 24 października 1946 roku, do godz. 10-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10.30.

Wadium kaucyjne w wysokości 3 proc. ceny oferowanej należy składać w kasie Z.O.M.-u w Łodzi, przy ul. Łagiewnickiej 63, a kwit kaucyjny dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 16 października 1946 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Dział Techniczny przypomina instytucjom i firmom, prowadzącym budowę i remonty domów, nie wyłączając instytucji państwowych i samorządowych i użyteczności publicznej, iż przed rozpoczęciem robót na ulicach miasta należy uzyskać zezwolenie na zajmowanie chodnika względnie jezdni od Zarządu Miejskiego, Dział Techniczny, Oddział Ruchu Drogowego, ul. Piotrkowska Nr. 64.

Osoby prowadzące roboty lub kierujące takowymi, będą karane za nieprzebranie tego nakazu w drodze administracyjnej z mocy art. 21 ustawy z dnia 7.10.1921 o przepisach porządkowych na drogach publicznych w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 14.2.1928 r. (Dz. U. R.P. Nr. 18, poz. 151) grzywną do 10.000 zł. lub aresztem do 6-ciu tygodni albo obu tymi karami łącznie.

Łódź, dnia 16 października 1946 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr. 10 ogłasza przetarg nieograniczony na uszycie z powierzonego materiału i dodatków 100 kompletów umundurowań (plaszcz, mundur i spodnie) na miarę dla Straży Pożarnej m. Łodzi.

Szczegółowy opis oraz bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr. 10, pokój 14 w godz. od 9-tej do 13-tej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na uszycie 100 kompletów umundurowań dla Straży Pożarnej m. Łodzi” należy składać do dnia 22 października br. do godz. 9-tej pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godz. 10-tej nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 15 października 1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Co usłyszysz przez radio

**PROGRAM NA CZWARTEK 17 PAŹDZIERNIKA**

Warszawa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...”, 6.05 Dziennik. Łódź: 6.20 Program na dziś. Poznań: 6.25 Gimnastyka. 6.35 Muzyka. Kraków: 6.57 Sygnał czasu. 7.00 Muzyka. Warszawa: 7.30 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika. 7.35 Muzyka. Łódź: 8.10 Rozmaitości. Warszawa: 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.30 Przerwa. Łódź: 11.15 Muzyka z płyt. 11.20 Wiadomości z miasta i prowincji. 11.25 Pogadanka „Caritasu” p. t. „Ofensywa serdeczna”. 11.35 Muzyka z płyt. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Warszawa: 12.05 Dziennik. 12.35 Koncert. 12.55 „5 minut poezji”. 13.00 „Na ziemiach odzyskanych”. 13.15 Z życia narodów słowiańskich. 13.25 Muzyka obładowa. 14.00 Audycja dla dzieci. 14.30 Reportaż. 14.40 Rezerwa. Łódź: 14.50 Muzyka z płyt. 15.05 „Mieczysław Karłowicz” garść wspomnień. Fel. J. Aleksandrowicza. 15.15 Rezerwa. 15.20 I-sza Aud. uczestników Radiowego Konkursu Muzyków i Śpiewaków-Amatorów. Przy fortepianie prof. K. Bacewicz. 15.45 Koncert reklamowy. Warszawa: 16.00 Dziennik. Bydgoszcz: 16.30 Koncert kapeli ludowej. Kraków: 16.55 „O polskich felietonistach” reportaż W. Natanson. Warszawa: 17.10 Muzyka muzyczna. 17.50 „Odbudujemy Warszawę”. Łódź: 17.55 „Upominki muzyczne” poświęcone pracownikom Państwowej Fabryki Obrabiarek im. Strzelczyka w Łodzi. Warszawa: 18.10 Audycja literacka p. t. „Jesienin”. Poznań: 18.30 Recital fortepianowy St. Szpinałskiego. W programie muzyka jugosłowiańska. Warszawa: 19.00 „Nauka przy głośniku”. Poznań: 19.30 „Wspomnienia ze scali koncertowej” w opr. prof. Łukasiewicza. Warszawa: 20.00 Dzien-

nik. 20.30 „Nasze pieśni”. Łódź w programie ogólnopolskim: 20.45 „Chopin w literaturze polskiej”. Audycja literacko-muzyczna w opracowaniu i ze słowem wstępnym B. Busickiewicza. W 97 rocznicę śmierci Fryderyka Chopina. Poznań: 21.10 Koncert rozrywkowy. Warszawa: 21.45 Kwadrans prozy. Bydgoszcz: 22.00 „Pokrzywy nad Brdą”. Łódź: 22.15 Przegląd wydawnictw w opracowaniu Z. Ościenia. 22.22 Humoreska Jana Huszczy. 22.30 Koncert życzeń. Warszawa: 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.20 Program na jutro. Łódź: 23.30 Program na jutro, zakończenie audycji i hymn do 23.35.

**Spółdzielnia Pracy „Metalowiec”**  
POGONOWSKIEGO 13 tel. 143-72

przyjmuje wszelkie reperacje maszyn dzielnarskich (maszyn swetrowych, pończoszniczych, szpulmaszyn itp.)

**Łódzki Instytut Wydawniczy**  
Żwirki 17

zaangażuje pomoc biurową obecną ze sporządzaniem list p'acy

Zgłaszać się w godz. biur.

OGŁOSZENIA DROBNE

- ZESZYTY, bruliony bezdrzewne, ceny hurtowe, poleca: „Składnica Biurowa” Łódź, Piotrkowska 69, telefon 116-60. Prowincja za zaliczeniem.
- KUPIĘ pięć aparatów telefonicznych z tarczą. Kilińskiego 148 sklep galanteryjny od 15 do 18-ej.
- ZEGARKI—Biżuteria, kupno—sprzedaż. B. Kowalski. Łódź, Piotrkowska 3.
- ZESZYTY, bruliony, pocztówki kolorowe, tecki, skoroszyty, koperity, papiery listowe, powielacze, kancelaryjne, przebitkowe poleca „Polonia”, Jaracza 1.
- FRYZJERZY Wszelkie artykuły fryzjerskie otrzymacie w firmie Perfumerja i art. Fryzjerskie K. Jujka, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 5, tel. 132-43.
- KUPIJEMY złom srebra, monety w każdej ilości Laboratorium chemiczne, Pl. Wolności 2 m 2 w podwórzu na lewo,

- Zaofiarowanie pracy**  
PRYWATNA firma handlu zagranicznego poszukuje stenotypistki ze znajomością języka angielskiego. Pożądana znajomość innych języków. Oferty wraz z życiorysem do Administracji pism pod „Hazel”.
- POSZUKUJEMY techników, formiarzy, lokarzy. Warunki do omówienia. Zgłoszenia Zgierska Fabryka Maszyn, Referat Personalny, Zgierz, ul. Dąbrowskiego 20.
- Różne**  
PRACOWNIA futer M. Sabał, dawniej Lwów obecnie Łódź, Piotrkowska 92/67, tel. 216-54.
- Zagubione dokumenty**  
ZGUBIONO palcówkę i kartę R.K.U. Strzeszewskiego Eugeniusza, Wola Wązowa gm. Rusiec.
- SKRADZIONO palcówkę, kartę repatriacyjną i legit. tramwajową za m-ce parzyste na nazwisko Bienkowski Bolesław, Piekarska 24 m. 3.
- ZAGUBIONO portfel z dokumentami. Książeczkę konia, kartę rejestr. R.K.U., Nowiński Józef, Zduńska-Wola. Ogrodowa 3.

Uśmiechnij się!

SZYBKĄ OBSŁUGĄ



— Czy to pani wzywała blacharza do zalotowania rękawic?  
— Tak, ale przecież pisałam do was w maju.  
— A, to się omyliłem w adresie. Szukam tej pani, która do mnie pisała w marcu.

## Z życia partii

## ZEBRANIE RADNYCH PPR-OWCÓW

Komitet Łódzki — Wydział Samorządowy zawiadamia, że w czwartek dnia 17 października r. o godzinie 18-tej w lokalu Komitetu Łódzkiego ul. Sienkiewicza 49 a (świełlica) odbędzie się zebranie radnych frakcji PPR oraz ławników i naczelników wydziałów Zarządu Miejskiego członków partii. Obecność obowiązkowa.

## WSPÓLNA NARADA PPR i PPS

Komitety Polskiej Partii Robotniczej Dzielnicy „Widzew” i Polskiej Partii Socjalistycznej Dzielnicy „Widzew” zawiadamiają, że w dniu 18-go października r. o godz. 18-tej odbędzie się narada Komisji Porozumiewawczej w lokalu PPR przy ul. Armii Czerwonej 38.

## KRONIKA ŁÓDZKA

## INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO

Akademicka Komisja Porozumiewawcza Organizacji Młodzieżowych w Łodzi urzęduje w dniu 20 bm. w sali CRDK, ul. Piotrkowska 243, godz. 9,15 akademii z okazji święta inauguracji roku akademickiego. Po części oficjalnej, w której wezmą udział przedstawiciele władz akademickich, władz miejskich i społeczeństwa odbędzie się część artystyczna z występami artystów Teatru W. P. i słuchaczy Wyższej Szkoły Muzycznej.

Wstęp za zaproszeniami. Dla studentów wstęp za okazaniem legitymacji akademickiej.

## MEBLE DLA SZKÓŁ

Zarząd Miejski w dalszym ciągu zaopatruje szkoły w konieczne meble i sprzęty, które jak wiadomo zostały zniszczone przez Niemców w czasie okupacji.

Ostatnio dostarczono do szkół 462 ławki szkolne i 450 półfotelii. Ponadto różne firmy stolarskie wykonują na zamówienie Zarządu Miejskiego dalsze 4200 ławek szkolnych.

## UWAGA PRACOWNICY PIEKARSKY!

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Spożywczego w Łodzi (Sektora Piekarzy) podaje do wiadomości, że dnia 20-go października 1946 r. (niedziela) o godzinie 10-tej rano odbędzie się zebranie wszystkich pracowników w gmachu Domu Związków Zawodowych przy ul. Strzeleckiej Nr. 2.

## WIECZÓR MAGDALENY SAMOZWANIEC

W sobotę dnia 19-go i w niedzielę dnia 20-go bm. w Teatrze na Pięterku przy ul. Traugutta Nr. 1 odbędzie się występ autorski MAGDALENY SAMOZWANIEC z udziałem recytatorskim artystki dramatycznej ROMY RUDECKIEJ.

Magdalena Samozwaniec będzie recytowała niedrukowane jeszcze własne utwory, zaś Roma Rudecka — niedrukowane poezje Broniewskiego, Jasnorzewskiej, Słonimskiego, Tuwima i Rychtera.

Sprzedż biletów od 18-go bm. od godz. 10 do 14 w kasie Teatru, Traugutta 1.

## SPOTKANIE TOWARZYSKIE

Pow. Komitet Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi urzęduje w dn. 19.X.1946 r. o godz. 20-tej w lokalu Związku — Piotrkowska 49 spotkanie towarzyskie dla uczestników i sympatyków.

Dochód przeznaczony na cele Związku. Wstęp za zaproszeniami. Zaproszenia do odebrania w Związku.

## KLUB KONWERSACJI ANGIELSKIEJ

Polska YMCA w Łodzi organizuje Klub Konwersacji Angielskiej. Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat — ul. Moniuszki 4a — codziennie od godz. 8—21-ej. Tel. 153-77.

## ENERGIA ATOMOWA A ROZWOJ KULTURY

Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt Dr. Antoni DMOCHOWSKI, prof. U. Ł. w piątek, dn. 18-go października o godz. 20-tej.

Odczyt odbędzie się w sali Polskiej YMCA, ul. Moniuszki 4a. Wstęp zł. 20.—

## NOTOWANIA GIELDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W ŁODZI DNIA 16 PAŹDZIERNIKA 1946.

Żyto zł. 1.350, pszenica zł. 1.550, jęczmień przemysłowy od zł. 1.100 do 1.200, owies zł. 1.200, ziemniaki jadalne zł. 260, ziemniaki fabryczne zł. 240, mąka pszenna 80 proc. zł. 3.800, otręby żytnie zł. 900, otręby pszenne zł. 950.

Tendencja zwykła — podaż mała. Ceny rozumieć należy za 100 kg. loco stacja załadowania.

## Dyżury aptek

Chądzyńska, Piotrkowska 165  
Gluchocki, Narutowicza 6  
Kowalski, Rzgowska 147  
Wójcicki, Napiórkowskiego 41  
Kahane, Limanowskiego 80  
Malczewski, Pułk. Dr. Śl. Więckowskiego  
Smoleń, Karolewska 48

## Ze sportu

Górnik polski z Lens  
najlepszym strzelcem Francji

Nie wielu zapewne wie z naszych czytelników, że w latach 1942—43 i 1943—44, kiedy u nas nikt nie myślał o piłce nożnej, najlepszym strzelcem we Francji był Polak, górnik Stefan Dembicki.

„Stanis”, takie pseudonim wybrał sobie Dembicki, gra jeszcze dzisiaj w zawodowej drużynie piłkarskiej I Ligi WRC Lens, która w 1941—42 r. dzierżyła tytuł mistrza Francji. „Stanis” gra na środku ataku i należy do najlepszych napastni-

ków Francji. Kilkakrotnie brał udział w spotkaniach międzynarodowych i godnie bronił barw swej przybranej Ojczyzny.

## W MAŁYM DOMKU W LENS

„Stanis” mieszka z żoną Polką i trójkiem dzieci w małym domku w Lens. Dziewięć lat pracował jako górnik, ale pomimo tej ciężkiej pracy Polak znajdował zawsze trochę wolnego czasu, aby sobie „pokopać” piłkę.

Kariere sportową rozpoczął w drużynie „Sallaumines”, później przeniósł się do „Courier’a”, a stąd ściągnął go do siebie „Harnes” gdzie grał na prawym skrzydle. W roku 1935 wstąpił do klubu RC Lens, w którym pozostaje do dzisiejszego dnia.

## 11 LAT NA ŚRODKU ATAKU

Nie długo jednak „Stanis” grał na prawym skrzydle. Potężnie, silnie zbudowany mężczyzna najlepiej czuł się na środku ataku. Jak wicher ciągnie on z piłką pod bramkę przeciwnika i zwykle strzela do niej z każdej odległości nie do obrony. Toteż już 11 lat gra na tej pozycji, biorąc niejednokrotnie udział w meczach międzypaństwowych jak w 1940 r. w Anglii, a przed tym w międzynarodowych spotkaniach reprezentacji wojskowej Francji.

Mając 17 lat Dembicki był kapitanem polskiej drużyny reprezentacyjnej Francji Północnej i grał razem z Kotlarczykami, Mysiakiem i Pazurkiem przeciwko Warcie, Wiśle, Warszawiance i Pogoni, które swego czasu bawiły z wizytą we Francji.

## NAJLEPSZY STRZELEC FRANCJI

Dembicki, jak donosi prasa francuska, w ciągu dwóch sezonów piłkarskich (1942—43, 1943—44) był najlepszym strzelcem Francji.

W pierwszym sezonie „Stanis” zanotował na swym koncie 43 strzelone bramki, a w drugim 41 bramek. Za te 84 bramki „Stanis” otrzymał dwa duże ciężkie medale z brązu za prostym ale wymownym napisem: „Najlepszy strzelec Francji — „Stanis”. Te dwa medale do dzisiejszego dnia stanowią najcenniejszy skarb polskiego górnika.

PRZED WOJNĄ BYŁO CIĘŻKO  
ALE TERAZ JEST LEPIEJ

Dembicki interesuje się bardzo piłką nożną w Polsce.

— Przed wojną — mówił do jednego z dziennikarzy polskich — z tą piłką słoń tam ciężko, ale obecnie słyszałem, że sport w Polsce znajduje się pod opieką państwa, a więc i piłka nożna z tej opieki korzysta.

Trzej mistrzowie Polski  
na meczu Śląsk - Łódź

Dnia 20 października na pływalni YMCA odbędzie się o godz. 17-ej zawody pływackie międzymiastowe Katowice — Łódź.

Impreza ta zapowiada się dość interesującą z powodu uczestnictwa trzech mistrzów Polski Bredlicha w skokach z trampoliny, Skorupka — w skokach z wieży, oraz Ramola mistrza Polski na 100 metrów stylem dowolnym.

Mecz ze Śląskiem wśród miłośników sportu pływackiego wzbudzi niewątpliwie nie mniejsze zainteresowanie od meczu z Warszawą, w którym lodzianie dowiedli, że w pływaniu poczynili duży krok naprzód.

2 LISTOPADA DOKOŃCZENIE  
MISTRZOSTW

Odkładane już niejednokrotnie dokonanie mistrzostw Polski w wadze średniej definitywnie ma dojść do skutku w dniach 2 i 3 listopada.

SPOTKANIE KANTORA Z LAZARRIM  
W KATOWICACH

Jak się dowiadujemy, b. mistrz bokserki Polski (zawodowy) Adoli Kantor nawiązał kontakt z b. mistrzem bokserkim Włoch Lazarrim, któremu zaproponował mecz bokserki w Polsce. Mecz ten odbyłby się pod egidą Polskiego Związku Więźniów Politycznych, którego członkiem jest A. Kantor, prawdopodobnie w Katowicach, a czysty zysk osiągnięty z tego spotkania przeznaczony byłby na cele społeczne.

Walasiewiczówna i Wajsówna  
podbili Olsztyn

Miejscowy Wojewódzki Urząd WF i PW, przy czynnej pomocy całego miejscowego społeczeństwa zorganizował w Olsztynie propagandowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Walasiewiczówny i Wajsówny oraz najlepszych naszych zawodniczek.

Mimo zimna i chłodu, zawody zgromadziły wielką ilość publiczności.

60 m: 1) Walasiewiczówna 7,6 sek., 2) Moderówna — 7,9 sek., 200 m: 1) Walasiewiczówna — 27 sek., 2) Moderówna — 27,9 sek.

80 m. pł.: 1) Walasiewiczówna — 12,5 sek., 2) Mitan — 12,8 sek.; Kula: 1) Wajsówna — 10,78 m., 2) Kwaśniewska — 10,69 m.; Dysk: 1) Wajsówna — 38,56 m., 2) Dobrzańska — 36,15 m.; Oszczep: 1) Kwaśniewska — 35,20 m., 2) Wajsówna — 30,60 m.

Skok w dal: 1) Walasiewiczówna — 518 m., 2) Moderówna — 4,79 m.; Wzwyż: 1) Wajsówna — 1,35 m., 2) Mitan — 1,35 m.

Po zawodach odbyło się rozdanie nagród, w trakcie którego wojewoda olsztyński, dr Robel przekazał miejscowemu Urzędowi WF i PW dar Ministerstwa Ziemi Odzyskanych od Ministra Gomułki, w postaci sprzętu sportowego.



Rekordzistki otrzymały piękne nagrody od ob. wojewody olsztyńskiego i prezydenta miasta Olsztyna. Poza tym nagrody ufundowały: Okr. Urząd Likwidacyjny, Dyrekcja Poczty i Telegrafów, Redakcja „Wiadomości Mazurskich”, Zw. Samopom. Chłopskiej, Fabryka Zapalek w Olsztynie, F-ma „Pionier” i inne.

## Z walnego zebrania KS Zryw

W dniu 6 bm. w lokalu własnym przy ulicy Roosevelta odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie K.S. „Zryw”. Sala obrad wypełniona była po brzegi. Wśród zebranych widać szczyptorniki, piłkarzy i bokserów. Z grona opiekunów klubowych obecni byli Prezydent Miasta ob. Mijał oraz szereg wybitnych osób spośród sfer przemysłowych i zjednoczeń branżowych.

Ożywiona dyskusja jaka prowadzona była przez obecnych świadczy dobitnie, że „Zrywiakom” troska o rozwój Klubu jak również zagadnienia sportu w skali ogólnokrajowej nie są obojętne.

W wyniku obrad Walne Zgromadzenie dokonało wyboru nowych władz w składzie następującym:

Prezes — Z. Kaźmierczak.  
Wiceprezesi — Z. Kobyliński i T. Lempart.

Sekretarze — A. Smiałowski i Z. Szkudlarek.

Skarbnik — M. Szewczyk.

Członkowie Zarządu ob. ob. M. Kulesza, Z. Saganowski, W. Briesler i A. Postołów.

Poza uchwalami podjętymi w spra-

wach wewnętrzno-klubowych na uwagę zasługują uchwały o charakterze ogólnym. Uchwalono wniosek dotyczący wniesienia na najbliższe posiedzenia Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych sprawy wprowadzenia na fabrykach i zakładach pracy ćwiczeń cieleśnych. W tym celu Walne Zgromadzenie zaleca porozumienie ze Związkami Zawodowymi, Okręgowym Urzędem W.F. i P.W.

W sprawie opieki lekarskiej nad zawodnikami, Walne Zgromadzenie stwierdziło, że sprawa tak żywotna i w wysokim stopniu interesująca ogół sportowców nie została dotąd postawiona przez powołane do tego władze na właściwym poziomie. Z tych więc względów kwestia opieki lekarskiej i ubezpieczenia zawodników od nieszczęśliwych wypadków winna się znaleźć na najbliższym posiedzeniu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, by naczelnie władze sportu robotniczego postawiły to zagadnienie przed czynnikami miarodajnymi, w celu ustawowego uregulowania tej sprawy dla wszystkich sportowców w Polsce

## Z życia klubów fabrycznych

## Podgórze gra z ARKO

W dniu 19 bm. o godz. 15.00 na boisku K.S. Arko — ul. Wołowa 2 (dojazd tramwajem 6 i 14) odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy drużynami K.S. Podgórze — K.S. Arko.

Impreza powyższa zapowiada się

ciekawie ze względu na formę K.S. Podgórze, który pokonał Widzew. Arko natomiast jako młoda drużyna rozwija się bardzo szybko i pomyślnie, mając na swym koncie zwycięstwo z K.S. Jutrzenka 1:0 i z TUR (Chojny) 5:4.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne: za wyraz pełitowy poza tekstami — 5 zł. Inne ogłoszenia: za millimetr spztałt poza tekstami — zł. 14, w lekcie — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”

Prenumerata zł. 45 — miesięczny

D 0884f